Nr. 130. Sobota, 9 Czerwca 1928. Rok 118.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji ul. Karmelicka l. 2 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11—12.

Prenumerata

miejscowa		zamiejscowa	
miesięcznie bez dostawy	4.80	miesięcznie z przesyłką pocztową	5.30
miesięcznie z dostawą do domu	5.30		

Za granicą 7.00 Zł.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 35 m/m.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 70 m/m.) nadesłane i nekrologi 40 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona ogłoszeniowa 400 Zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.

P. K. O. 141.690.

Polska ekspansja gospodarcza.

Nawiązując do naszego ostatniego artykułu o polskim bilansie handlowym, w którym podkreśliliśmy z naciskiem, że jedynym rzetelnym środkiem aktywizacji naszego bilansu handlowego jest rozwój eksportu, wypada obecnie zwrócić uwagę na artykuł, który ukazał się ostatnio w „Przemyśle i Handlu", zatytułowany „O rozwój ekspansji gospodarczej", artykuł tem znamienniejszy, że umieszczony w tygodniku, wydawanym przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu i mogący słusznie uchodzić za wyraz opinji czynników miarodajnych.

W rzeczonym artykule podkreśla autor przedewszystkiem, że sprawa eksportu nie może nas bynajmniej obchodzić z jednej tylko strony jako środek uzdrowienia bilansu handlowego, bo wtedy znaczenie eksportu sprowadzałoby się do zagadnienia przejściowego względnie płytkiego. Eksport ma przeciwnie znaczenie głębsze dla gospodarstwa narodowego jako wykładnia tężyzny gospodarczej danej zbiorowości i emanacja cyfrowa ekspansji gospodarczej Państwa, której wzrost idzie w parze ze znaczeniem w zakresie spraw politycznych.

W mocnych i przekonywujących słowach wykazuje dalej autor, że nasz eksport nie stoi w żadnym stosunku ani do naszych możliwości gospodarczych ani do wielkości naszego Państwa ani do naszych potrzeb ani wreszcie do naszych ambicji rozwojowych. Przeciwnie — twierdzi artykuł — gdyby ktokolwiek chciał sądzić o tężyźnie gospodarczej Polski na zasadzie ekspansji gospodarczej, to rachunek ten nie wypadłby dla nas imponująco. Tymczasem zaś posiadamy wszelkie dane, aby było inaczej: ludne państwo, wielkie obszary rolne i leśne, bogactwa naturalne, wyjście na morze i z dnia na dzień tężejąca organizacja państwowa. Brak nam jednak ciągle pracy i organizacji... w Polsce nie ma jeszcze nastroju gospodarczego, któryby wskazywał rozwój eksportu jako konieczność, jako nieodzowny czynnik naszego życia gospodarczego, któryby wzbudzał w nas codziennie przeświadczenie, że brak ambicji ekspanzywnych jest zarazem stałem cofaniem się wstecz i że najcharakterystyczniejszym momentem tej ekspansji jest eksport.

Za najskuteczniejszy środek do przepojenia społeczności gospodarczej temi elementarnemi zasadami, uważa autor, przebudowanie psychiki całego społeczeństwa polskiego, które walcząc o należne mu stanowisko na świecie, musi posiłkować się takiemi środkami walki, jakiemi posiłkuje się świat: pracą, organizacją i udziałem w obrocie gospodarczym międzynarodowym. Na problemy gospodarcze musimy nastawić cały naród, bo te problemy są w coraz większym stopniu językiem porozumień międzynarodowych walk i zwycięstw.

Końcowe słowa artykułu brzmią:

„Świadomym, planowym wysiłkiem wszechstronnej organizacji musimy wydobyć drzemiące w społeczności polskiej siły, które skierują polską energję nie tylko na rynek wewnętrzny, lecz i na rynki światowe, które staną się źródłem naszego narodowego dobrobytu i państwowego znaczenia. Musimy na te rynki pójść z naszym eksportem, musimy nauczyć się odpowiednio i odpowiednie towary wytwarzać i te towary sprzedawać. Rozwój eksportu staje się koniecznością gospodarczą, niezbędną dla naszego rozwoju historycznego.

Wszak ekspansja gospodarcza — to wojna, równie skuteczna i niebezpieczna, jak i orężna. Prowadzić ją i wygrać może tylko cały naród".

Spór polsko-litewski w Genewie.

Przegrana Waldemarasa.

Na wyczekiwanem tak niecierpliwie przez cały świat polityczny środowem posiedzeniu Rady Ligi Narodów, van Blockland przedstawił sprawozdanie o stanie konfliktu polsko-litewskiego. Sprawozdawca wyraził ubolewanie, że rokowania polsko-litewskie nie doprowadziły jeszcze do żadnych poważnych wyników, ponadto zauważył, że obie strony nie miałyby w żadnym razie słuszności, gdyby podejmowały działania, które mogą zaszkodzić postępowi rokowań. Sprawozdanie kończy się wyrażeniem nadziei, że możliwie rychło zostaną osiągnięte zadowalające wyniki.

Pierwszy zabrał głos Waldemaras. Dowodził on, że na Litwie aresztowano członków uzbrojonych band, którzy chcieli obalić rząd w Kownie, opierając się o polskie terytorjum. Rada Ligi Narodów — mówił Waldemaras — powinna wysłać swych przedstawicieli na rozprawę sądową do Kowna, ażeby się przekonać o prawdziwości przytoczonych faktów. Na poparcie swoich twierdzeń o przygotowanym zamachu wojskowym na Litwie, Waldemaras pokazuje Radzie fotografie paru umundurowanych osobników. Demonstracja ta wywołuje jednak ogólną wesołość zarówno wśród członków Rady, jak i na sali wśród publiczności i dziennikarzy.

W odpowiedzi na ten ustęp przemówienia Waldemarasa, p. Minister Zaleski jeszcze raz stwierdził, że żadnego wojska ani band Rząd polski przeciwko Litwie nie formuje. Jaką jednak wartość posiadają tego rodzaju informacje ze strony litewskiej, dowodzi tego incydent, który miał miejsce podczas konferencji królewieckiej, kiedy to Waldemaras odczytał na plenarnem zebraniu depeszę z Kowna o napadzie zbrojnego oddziału przybyłego z terytorjum Polski na granicę litewską. Gdy zaś p. Minister Zaleski, po otrzymaniu wiadomości telegraficznej od swego Rządu wykazał Waldemarasowi kłamliwość jego wiadomości, ten ostatni zmuszony był tegoż dnia oskarżenie swoje cofnąć.

W ożywionej dyskusji Sir Austen Chamberlain dał wyraz ubolewaniu, że rokowania nie postępują naprzód i potępił wprowadzenie w życie postanowienia litewskiej konstytucji, na mocy której Wilno zostało uznane za stolicę Litwy. Fakt taki jest prowokacją. Chamberlain spodziewa się, że do września zostaną w toku rokowań osiągnięte zadowalające wyniki.

Z kolei Paul Boncour domaga się ustalenia terminu zakończenia rokowań, zaś przedstawiciel Niemiec von Schubert wyraził również oczekiwanie, że rokowania postąpią naprzód.

Waldemaras oświadczył, że źródło sporu tkwi w gwałcie polskiego generała Żeligowskiego, który doprowadził do zajęcia Wilna przez Polaków. Litwa nie dopuściła się nigdy wobec Polski aktu prowokacji.

Sprawozdawca van Blockland oświadcza, że ustalenie terminu zakończenia rokowań jest niemożliwe, oczekuje on jednak, iż do września zostaną osiągnięte dodatnie wyniki.

Na wniosek Chamberlaina Rada zgodziła się powziąć decyzję w rzeczonej sprawie po przerwie potrzebnej na rozważenie i wygotowanie tej decyzji. Po wznowieniu obrad przedstawiono Radzie następującą rezolucję:

Rada przyjmuje do wiadomości treść raportu przedstawiciela Holandji van Blocklanda w sprawie sporu polsko - litewskiego, aprobuje ten raport i ze względu na to, że takie układy podjęte między Polską i Litwą mogą dać pomyślne rezultaty w myśl rezolucji z dnia 10 grudnia 1927, powinny one doprowadzić przed następną sesją Rady Ligi do skutecznych wyników, poleca przedstawicielowi Holandji przedłożyć raport na przyszłej sesji, aby dać możność Radzie zajęcia się ponownie tą sprawą.

P. Minister Zaleski oświadczył, że rezolucję akceptuje, Waldemaras zaś zaznaczył, że rezolucja ta zawiera dopełnienie rezolucji grudniowej i poprosił o czas do namysłu.

Na popołudniowem posiedzeniu Rady Ligi Narodów, odbytem w dniu 6 b. m., Waldemaras przedłożył następujący projekt rezolucji:

Po wysłuchaniu sprawozdania przedstawiciela Holandji, któremu Rada poleciła złożenie raportu o informacjach otrzymanych oficjalnie od Rządu polskiego i litewskiego od czasu grudniowej sesji Rady i po wysłuchaniu wymiany zdań, która nastąpiła po odczytaniu raportu, Rada przyjmuje raport do wiadomości i zważywszy, że wykonanie rezolucji z 10 grudnia przyczyniłoby się do utrzymania pokoju w Europie wschodniej, wyraża życzenie, aby wspomniana rezolucja została wykonana w całej rozciągłości i w możliwie szybkim terminie.

W ten sposób w związku ze sprawozdaniem Blocklanda zostały Radzie przedłożone dwa projekty rezolucji. W projekcie rezolucji złożonej przez Waldemarasa, manifestacyjnie niezgodnej z tekstem rezolucji marcowej Rady, polecającej Blocklandowi wygotowanie sprawozdania o postępie rokowań, zawarta jest deformacja zadania sprawozdawcy, wyrażająca się w chęci ograniczenia jego zadania do przedstawienia Radzie informacji otrzymanych oficjalnie.

Przewodniczący Rady zapytał kolejno każdego z członków Rady, czy przyłącza się do propozycji Waldemarasa. Wszyscy odpowiedzieli odmownie. Następnie każdy z członków Rady przyłączył się do projektu rezolucji przedstawionej na plenarnem posiedzeniu Rady, tylko Waldemaras sprzeciwił się jej przyjęciu. Chamberlain podkreślił demonstracyjnie, że z dwóch przedstawionych propozycji jedna została przyjętą, a druga odrzuconą wszystkiemi głosami przeciw jednemu.

Wobec braku jednomyślności, potrzebnej zdaniem sekretarza generalnego Ligi w danym wypadku, Rada przyjęła do wiadomości sprawozdania Blocklanda i postanowiła wnieść na porządek dzienny przyszłej sesji sprawę stosunków polsko-litewskich, oraz poleciła sprawozdawcy wygotowanie raportu o stanie rokowań.

*

Dzienniki francuskie, omawiając rozprawy genewskie, stwierdzają jednomyślnie sukces moralny Polski oraz potępiają wykrętne stanowisko Waldemarasa.

Prasa berlińska donosi z Genewy o ostrem wyrażeniu się min. Chamberlaina na temat polityki Litwy w wywiadzie, udzielonym przedstawicielom prasy angielskiej. „Vorwaerts" stwierdza, że min. Chamberlain miał nazwać ogłoszenie Wilna stolicą Litwy warjactwem. „Voss. Ztg." podkreśla niezwykłą ostrość wypowiedzenia się min. Chamberlaina, który miał nazwać stanowisko rządu litewskiego stanowiskiem prowokacyjnem, czemu należy położyć kres. Coby powiedziano — oświadczył minister — gdyby Niemcy ogłosiły Strassburg swoją stolicą. Jest rzeczą niedopuszczalną, aby mały kraj, znajdujący się w niebezpiecznym zakątku Europy miał siać ciągle niepokój.

Z.

Z KOMISJI SEJMU I SENATU.

Warszawa, 7 czerwca. (PAT). Pod przewodnictwem posła Kalinowskiego (Wyzwolenie) odbyło się posiedzenie sejmowej Komisji oświatowej, na którem rozważano wniosek Klubu Ukraińskiego w sprawie zamknięcia 5-ciu wyższych klas gimnazjum ukraińskiego w Stanisławowie. Po referacie posłanki Rudnickiej (Kl. Ukr.) delegat Ministerstwa oświaty dr. Czerwiński wyjaśniał stanowisko Rządu oraz oznajmił, że śledztwo w tej sprawie jest w toku. Następnie rozwinęła się dłuższa dyskusja, której jednak nie ukończono. Dalsze obrady odroczono do soboty 9 bm.

Warszawa, 7 czerwca. (PAT). Pod przewodnictwem wicemarszałka Senatu Gliwica, komisja skarbowo-budżetowa rozpatrywała budżet Ministerstwa komunikacji. Obecny na posiedzeniu Minister komunikacji Romocki przedstawił pokrótce stan kolejnictwa w Polsce, poczem wywiązała się dyskusja, w której zabierało głos szereg mówców. Wyjaśnień na zapytania senatorów udzielali przedstawiciele Ministerstwa komunikacji.

DEKLARACJA RZĄDU FRANCUSKIEGO.

Paryż, 7 czerwca. (PAT). Deklaracja rządowa. przedstawiona w dniu dzisiejszym w Izbie, stwierdza wolę domagania się od instytucji demokratycznych oddania rządowi do dyspozycji środków mających na celu dokończenie dzieła odbudowy ekonomicznej i finansowej kraju oraz zrealizowanie poprawy w dziedzinie społecznej. Deklaracja proklamuje nienaruszalność praw republikańskich, zwłaszcza praw cywilnych. Rząd zastrzega sobie prawo pozostawienia bez zmiany ustroju szkolnego i wyznaniowego w departamentach, odzyskanych, tak długo, póki one będą sobie tego życzyły. Roztropność finansowa pozostaje nadal podstawowym warunkiem wszelkich uprawnionych reform. Deklaracja zapowiada opracowanie programu reform społecznych, skarbowych, ekonomicznych, przygotowanie ustawy w sprawie jednorocznej służby wojskowej.

Poruszając sprawę knowań komunistycznych, zaznacza deklaracja, że żaden występek nie ujdzie bezkarnie. Wojna skończyła się, a zwycięscy powinni wyciągnąć rękę do zwyciężonych, o ile ci ostatni gotowi są uczciwie przestrzegać postanowień traktatów i o ile nie pragną uwiecznić wspomnień o wrogich uczuciach. Jednocześnie wszyscy zwycięscy, zwyciężeni oraz neutralni winni zrozumieć, że nikt nie może się całkowicie podnieść, jeżeli wszyscy nie będą się wzajem niewspierali drogą stopniowego wprowadzania porozumienia ekonomicznego, intelektualnego i moralnego.

Izba po wysłuchaniu deklaracji rządodowej odrzuciła 427 głosami przeciwko 169 wniosek o podjęcie natychmiastowej dyskusji.

ECHA AFERY W ST. GOTHARD.

Genewa, 7 czerwca. (PAT). Rada Ligi Narodów omawiała na posiedzeniu publicznem, odbytem w czwartek wieczorem, raport komitetu trzech w sprawie afery w St. Gothard. Holenderski minister spraw zagranicznych Blockland przedstawił sprawozdanie, które zostało uznane za niezadowalające przez przedstawicieli Małej Ententy oraz przedstawiciela Francji, z tego względu, że nie daje dostatecznych wyjaśnień. Nie udało się nawet wyjaśnić istotnego miejsca zamieszkania adresata.

W zakończeniu obrad Rada przyjęła jednomyślnie dwie rezolucje, z których pierwsza gani zachowanie się rządu węgierskiego, druga ustala moralne zobowiązanie państw do podjęcia tymczasowych zarządzeń, mających na celu umożliwienie przeprowadzenia ewentualnego skutecznego dochodzenia w sprawie przekroczenia postanowień traktatów i paktu Ligi Narodów.

CHINY W OGNIU.

Wiedeń, 7 czerwca. (PAT). Według doniesień z Pekinu uważa się powszechnie sytuację w okolicy Tientsinu za coraz bardziej poważną. Wojska mocarstw obcych obsadziły oba dworce w Tientsinie, barykadując je. Brak dyscypliny wojska w armji północnej wzrasta w sposób zastraszający. Około 4000 zbuntowanych żołnierzy plondruje okolice Tientsinu. Komunikacja telegraficzna i telefoniczna między Tientsinem i Pekinem zupełnie przerwana.

W POSZUKIWANIU „ITALJI".

Moskwa, 7 czerwca. (PAT). (TASS). Lotnicy, wchodzący w skład ekspedycji, która ma wyruszyć na poszukiwanie zaginionej „Italji", wyjechali do Leningradu, skąd na hydroplanie udadzą się do Archangielska. Poszukiwania będą się odbywały w ten sposób, że samolot obrawszy sobie za podstawę Nową Ziemię, odleci do określonego miejsca na Ziemi Franciszka Józefa, skąd będzie dokonywał lotów w promieniu 150 klm.

NA GRANICY POLSKO-SOWIECKIEJ.

Wilno, 8 czerwca. (AW). Z pogranicza sowieckiego donoszą, iż na odcinku Iwieńca polska straż graniczna zatrzymała oficera sowieckiego oraz dwóch żołnierzy, którzy z niewyjaśnionych powodów przekroczyli kordon graniczny i znaleźli się na terytorjum Polski. Wszyscy trzej zostali aresztowani i odstawieni do dyspozycji polskich władz granicznych.

Przegląd ustawodawstwa.

ZWIĄZKI MIĘDZYKOMUNALNE.

Reorganizacja administracji w Polsce nałożyła na samorządy szereg zadań z najrozmaitszych gałęzi życia gospodarczego i państwowego. Zadania te nieraz poważne i ciężkie mogą przerastać zdolność finansową i organizacyjną poszczególnego samorządu. By tedy samorządom spełnienie tych zadań ułatwić względnie umożliwić, przewiduje rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, umieszczone w 39 numerze Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej „o związkach międzykomunalnych", łączenie się gmin miejskich i wiejskich oraz powiatowych i wojewódzkich związków komunalnych, — w związki międzykomunalne z prawami korporacyj o samoistnej osobowości prawnej.

Organami Związku jest Rada związku, będąca organem stanowiącym i kontrolującym oraz zarząd związku, będący organem administracyjnym i wykonawczym. Każdy członek związku Międzykomunalnego powinien w Radzie związku posiadać co najmniej dwu przedstawicieli, z których jednym będzie prezydent miasta względnie burmistrz wójt lub sołtys, zarząd zaś związku, stanowi prezes wybierany przez radę.

Majątek Związku Międzykomunalnego jest odrębny od majątku jego członków i winien też być odrębnie administrowany.

Rozporządzenie zastrzega Państwu nadzór nad związkami komunalnymi. **Dr. L.**

Pan Prezydent Rzeczypospolitej

gościem Kółek Rolniczych.

W dalszym ciągu podróży z Białobrzega, na granicy Województwa kieleckiego, powitał P. Prezydenta Rzeczypospolitej Wojewoda kielecki Korsak, który towarzyszył P. Prezydentowi na terytorjum Województwa. Na całym szlaku ludność okoliczna wzniosła szereg bram triumfalnych. Wszędzie wielki zjazd i ożywienie, zwłaszcza wśród włościan. zdążających na podwodach, nieraz z odległych okolic, aby zbliska zobaczyć Głowę Państwa. Opóźnienie przyjazdu do Kozienic wywołane zostało tem, że P. Prezydent nadzwyczajną uwagę poświęca każdej placówce pracy Kółek Rolniczych, zwiedzanych po drodze. W programie przewidziane było zwiedzenie urządzeń stadniny państwowej w Kozienicach. Po terenie oprowadzał P. Prezydenta dyrektor departamentu hodowli Ministerstwa rolnictwa Jurjewicz oraz kierownik stadniny państwowej dyrektor Zoppi.

W drugim dniu podróży P. Prezydent Rzeczypospolitej udał się wczesnym rankiem ze świtą na krótką modlitwę do kościoła w Kozienicach. Następnie korowód pojazdów P. Prezydenta i świty ruszył w drugi etap podróży drogą na Radom, Iłże, Ostrowiec i Ćmielów do wsi Sobótka. Pod Ostrowcem zwracała uwagę brama triumfalna wzniesiona przez mieszkańców kolonji robotniczej Zakładów Ostrowieckich. Wzdłuż trasy, podobnie, jak w dniu poprzednim duży zjazd ludności, bramy triumfalne, chorągwie o barwach narodowych, orkiestry, szpalery obywatelstwa, sztafety i banderje konne, wytykające kierunek podróży.

Pana Prezydenta powitali przedstawiciele władz i Kółek Rolniczych. Nastąpił raport z działalności Kółek, zwiedzanie Kasy Stefczyka oraz pokaz bydła, wreszcie krótkie śniadanie. Wyjazd z Sobótek nastąpił o godz. 4 popołudniu drogą przez Opatów, Kielce do wsi Mąchocice, gdzie w obecności P. Prezydenta nastąpiło otwarcie pokazu bydła rasowego oraz zwiedzanie kilku gospodarstw.

Cały dzień 7 czerwca b. r. spędził Pan Prezydent w Łowiczu, dokąd przybył o godz. 11 rano, w drodze powrotnej z trzydniowego objazdu Kółek Rolniczych. Na granicy powiatu był Pan Prezydent witany przez lokalne władze Kółek Rolniczych. Przy gmachu starostwa, przed bramą triumfalną oczekiwali Pana Prezydenta Ministrowie Niezabytowski i Staniewicz, Wojewoda warszawski Twardo, starosta Geisler i burmistrz dr. Bacior, gen. Małachowski, dowódca O. K. Łódź, władze miejscowe oraz kompanja honorowa ze sztandarem i orkiestrą. Po krótkim pobycie w starostwie, Pan Prezydent karetą zaprzężoną w czwórkę białych koni, poprzedzony przez banderję włościańską, udał się do kościoła farnego, gdzie wysłuchał Mszy św. Po nabożeństwie wziął udział w uroczystej procesji, postępując za baldachimem w otoczeniu Swej świty. Po procesji podejmowały Pana Prezydenta władze duchowne na plebanji, skąd cały orszak udał się na zwiedzanie szkoły rolniczej im. Tadeusza Kościuszki. Po przybyciu P. Prezydenta rozpoczęły się popisy hufca szkolnego, poczem Pan Prezydent zwiedził urządzenie szkoły.

O godzinie 4 po południu odbyło się przyjęcie, podczas którego serdeczne przemówienia wygłosili przedstawiciele Kółka Rolniczego. O godz. 5 po południu nastąpił odjazd Pana Prezydenta w stronę Warszawy.

P. Skrzyński

arbitrem między Stanami Zjednoczonemi a Peru.

Warszawa, 8 czerwca. (AW). W siedzibie poselstwa Stanów Zjednoczonych odbył się wczoraj akt wręczenia b. Premjerowi p. Aleksandrowi Skrzyńskiemu nominacji na członka międzynarodowej Komisji arbitrażowej, mającej rozstrzygnąć kwestje sporne między Stanami Zjednoczonemi i Peru. Do komisji tej delegowały oba państwa po dwu członków. Prez. Stanów Zjedn. Coolidge wybrał jako jednego z przedstawicieli St. Zjednoczonych Polaka, co na terenie międzynarodowym wywołało duże wrażenie.

XVIII. Posiedzenie Sejmu.

6 czerwca 1928.

(PTA). Na wstępie środowego posiedzenia Sejmu załatwiono w pierwszem czytaniu ustawę w sprawie ratyfikacji traktatu ekstradycyjnego ze Stanami Zjednoczonemi Ameryki Północnej.

Następnie przystąpiono do dyskusji nad budżetem Ministerstwa komunikacji. Referował pos. Kaczanowski (PPS), który z uznaniem podniósł ogromny rozwój kolejnictwa polskiego, zaznaczający się przedewszystkiem w postępie odbudowy zniszczenia wojennego. Dochodowość kolei wzrasta, co jest objawem wysoce pocieszającym. Sprawozdawca ponawia swoje wnioski, nad któremi w swoim czasie przeszła do porządku Komisja, a które idą w kierunku podniesienia dochodowości.

Pos. Bryła (Ch. D.) wyraża pogląd, że komercjalizację kolei należy jak najszybciej wprowadzić w życie. Klub mowcy głosować będzie za wszystkiemi poprawkami, które zmierzają do poprawy bytu pracowników kolejowych.

Pos. Chądzyński (NPR), stwierdza ogromny postęp w gospodarce kolejowej i gospodarce cieplnej, w naprawie taboru oraz w uzyskaniu rezerw. Wpływy kasowe za kwiecień i maj br. wynoszą o 20 miljonów więcej od wpływów tychże miesięcy roku ubiegłego. Mówca przeciwny jest komercjalizacji kolei. Wielkim plusem budżetu Ministerstwa komunikacji są znaczne pozycje na inwestycje, przedewszystkiem budowa kolei Bydgoszcz—Gdynia oraz Kalety—Inowrocław. Linje te mają niezmiernie ważne znaczenie dla naszego życia gospodarczego, gdyż stwarzają najkrótsze połączenie między kopalniami węgla i portami.

Pos. Sołański (BB) przypomina, że natychmiast po powstaniu Państwa, koleje pod względem sprawności stanęły na wysokości zadania, pod względem rentowności jednak dopiero w ciągu dwóch ostatnich lat zaszła korzystna zmiana. Mówca wnosi o przyjęcie budżetu w brzmieniu przedłożenia rządowego.

Pos. Kuryłowicz (PPS) apeluje do Ministra, aby w jak najkrótszym czasie przeprowadził jednolitą organizację P. K. P.

Pos. Sobolewski (BB) stwierdza, iż referent budżetu przekroczył granice wskazane dla sprawozdawców, praca jego bowiem była jednym aktem oskarżenia Ministra. Sprawozdanie to czyni krzywdę całemu kolejnictwu. Mówca apeluje do Ministra, aby stosunki Ministerstwa z prasą ułożyły się dobrze i aby przyznane były prasie bilety wolnej jazdy.

Minister Romocki stwierdził, iż poseł Kaczanowski wykazał w swoim referacie dużo barwności a nawet rewelacyjności, niestety jednak kosztem ścisłości.

Tu p. Minister świetnie zbijał punkt po punkcie zarzuty posła Kaczanowskiego.

Co do sprawy pracowników kolejowych, to troska o byt pracowników jest dla Ministra niesłychanie bliska.

Poseł Byrka składa krótkie wyjaśnienie, iż poseł Kaczanowski jako referent był przegłosowany na komisji, wobec czego złożył referat. Poseł Byrka jako przewodniczący prosił go, aby referat zatrzymał.

Następnie przystąpiono do budżetu Ministerstwa pracy i opieki społecznej. Referat wygłosił poseł Prager (PPS). W dyskusji przemawiali posłowie Zieliński i Żuławski, którzy zgłosili szereg rezolucji. Na tem obrady przerwano.

WILLIAM J. LOCKE. 5)

Jesienna miłość.

Gianone płaszczy się na paru stronicach przed tym dziwolągiem, którego zwie miłośnie Arturo, tak jak mówimy Rafaello lub Giordano; a gdzież jest teraz w sercach ludzkich miejsce dla Artura Duck? krótko mówiąc, cieszy się on złą sławą. Przytem nasze angielskie poczucie humoru protestuje przeciw robieniu bohatera z człowieka zwącego się Duck.*) Robimy jednakże bohatera z Drake'a.**) Lecz jest coś męskiego w tym ostatnim: w rzeczywistości wszystko.

Było już bardzo późno, gdy przyszedłem do Judyty.

ROZDZIAŁ II.

22 Maja.

Czy byłbym obecnie szczęśliwy, gdybym mieszkał na strychu w latach mej „górnej i chmurnej" młodości? gdybym przeszedł ciężką lekcję nędzy, mając jako jedyne wynagrodzenie „une folle maitresse, des francs amis et l'amour des chansons" i w radosnem upojeniu odbywał wzloty ku gwiazdom? Żyłem skromnie, to prawda; nigdy jednak nie lękałem się o mój chleb codzienny i zawsze korzystałem z komfortu szanujących się klas; nigdy Lizetta nie zawieszała w mem oknie swego szala na kształt firanki. Dziś zaczynam żałować, że tak nie było. Nigdy nie marzyłem o sławie i miłości, rozkoszach i szaleństwie lub o roztrwonieniu życia w jednej chwili, jak pieśniarz w nieśmiertelnym śpiewie. Ciężkie momenty wydawały mi się nawet czasem istotą życia.

Teraz, gdy mam czterdzieści lat, jest już zapóźno. Weseli towarzysze, — jakżeż wdzięczny jestem im za to, że ich nie posiadam, — wodziliby mnie słabego na pasku swej nieznośnej serdeczności. Spędziłem już raz wieczór w Savage Club*). Co zaś do folle maitresse — nie mieści się ona w mej wyobraźni.

— O czem myślisz — spytała Judyta.

— Myślę o tem w jaki sposób zasada: „Dans un grenier qu'on est bien à vingt ans", dałaby się zastosować do mego życia — rzekłem wypowiadając szczerze refleksje, jakie snuły się w mym mózgu.

— Ty — na strychu? Z twoim temperamentem!!

— Na tem polega cała różnica pomiędzy nami — dodała po chwili. — Ja mam temperament, a ty go nie masz.

Mam nadzieję, że znajdujesz w tem wielką pociechę.

— O jest to dziesięć razy bardziej niepokojące, niż sumienie. Czasem to zatrucie całego życia.

— I po cóż więc być dumnym z posiadania temperamentu?

— Nie zrozumiałbyś, nawet gdybym ci powiedziała — odparła Judyta.

Wstałem i podszedłszy do okna, spoglądałem w zamyśleniu na deszcz, siekący wzdłuż szarej uliczki. Judyta mieszka na Totenham Mansions na krańcach Totenham Court Road. Na parterze domu mieści się zajazd i w letnie wieczory, siedząc przy otwartem oknie, można wchłaniać życiodajne opary piwa i whisky, oraz wsłuchiwać się w słodkie melodje wędrownych grajków. Gdy moja nowa fortuna dała mi możność udzielenia tej kochanej kobiecie pewnej pomocy, pozwalającej na zajęcie wygodniejszego mieszkania, mogła Judyta wybierać wśród wielu domów w Londynie. Nigdy nie mogłem zrozumieć, dlaczego uparła się przy tem wstrętnem miejscu. Nie dlatego, aby mieszkanie było wyjątkowo tanie, przeciwnie, fakt położenia mieszkania nad zajazdem zdawał się wpływać na podwyższenie ceny. Judyta twierdzi, że podoba się jej kształt belatki i rysunek w łazience. Wyczuwam jak przez mgłę, że musi to mieć coś wspólnego z temperamentem.

— Zawsze pada deszcz, gdy projektujemy wspólną wycieczkę. Oto dziś czwarty raz od Wielkiejnocy — zauważyłem.

Zamierzaliśmy odbyć małą wycieczkę na wieś, z powodu deszczu jednak pozostaliśmy w domu.

— Może w ten sposób Pan Bóg wyraża nam Swą naganę — rzekła Judyta.

— Dlaczegoż miałby nas ganić — spytałem.

Ruch jej ramion przeszedł w dreszcz.

— Zziębłam nawskroś.

— Drogie dziecko — zawołałem — dlaczego nie roznieciłaś ognia?

— Ostatni raz, gdy rozpaliłam, powiedziałeś, że jest gorąco nie do wytrzymania.

— Ależ wtedy słońce cudownie świeciło, ty nielogiczna kobieto — wykrzyknąłem, szukając zapałek w kieszeniach.

Zapaliłem zapałkę. Aby rozpalić ogień, musiałem uklęknąć przy krześle Judyty. Wyciągnęła rękę — delikatną białą rękę o smukłych palcach — i lekko dotknęła mojej głowy.

— Jak dawno się znamy — spytała.

— Około ośmiu lat.

— Jak długo będzie to jeszcze trwało?

— Tak długo, jak tylko zechcesz — odparłem zajęty ogniem.

Judyta cofnęła rękę. Klęczałem, dopóki wesoły płomień i trzask drzewa nie przekonał mnie, że trud mój uwieńczony został powodzeniem.

— Co za doskonały kominek — rzekłem pogodnie, podsuwając wygodny fotel do ognia.

— Świetny — odparła obojętnym tonem.

Zamilkliśmy na długą chwilę. Milczenie to według mnie jeden z największych uroków w stosunkach ludzkich. Czyż nie istnieje legenda, że Tennyson i Carlyle spędzali najmilsze wieczory swego życia przy kominku, w kłębach dymu i niezmąconem milczeniu? To nokturn Whisthera wśród złotej mgły!

(C. d. n.)

*) Duck - kaczka.
**) Drake - kaczor.

*) Klub dzikich.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 8 czerwca 1928.

W Ministerstwie Rolnictwa: Mianowany w Województwie tarnopolskiem, prowizor. inspektor majątków państw. Województwa białostockiego Józef Ciemnołoński, naczelnikiem wydz. w Tarnopolu. We Lwowie, przeniesiony: prowizor. adjunkt inż. Andrzej Chmaj ze Lwowa do nadleśnictwa Jawornik.

(*„Monitor Polski“ Nr. 128 z dn. 5 czerwca 1928*).

Wielka pożyczka inwestycyjna miasta Lwowa.

W szeregu artykułów, omawiających gospodarkę Zarządu miasta, wskazywaliśmy na konieczność i pożyteczność zaciągnięcia przez miasto odpowiednio wysokiej pożyczki inwestycyjnej. Przed miastem stoi obecnie szereg zadań które domagają się jaknajrychlejszej realizacji, potrzebne w tym celu kapitały są zbyt wielkie, by je można uzyskać z bieżących dochodów a ponadto sprawiedliwość społeczna wymaga, by na obecnie przedsiębrane wysiłki złożyły się i następne pokolenia, bo przecież i one z nich korzystać będą. Tymi kierując się względami, szereg wielkich miast Polski wszczął akcję celem uzyskania pożyczek inwestycyjnych a więc Warszawa, Poznań, Łódź, Górny Śląsk.

W ślad za niemi podążył obecnie i Lwów. Chcąc zasięgnąć bliższych informacji o toczących się rokowaniach pożyczkowych a zwłaszcza o przeznaczeniu zaciągnąć się mającej pożyczki, zwrócił się współpracownik naszego pisma do miarodajnych czynników miejskich, skąd otrzymał następujące wiadomości:

Pertraktacje pożyczkowe prowadzi Komitet złożony z osób, wybranych przez Radę przyboczną komisarza Rządu a nadto z kilku specjalnie zaproszonych znawców. Na zasadzie wytycznych, przedyskutowanych na posiedzeniach tego Komitetu toczą się obecnie rozmowy z przedstawicielami banków amerykańskich, wskazanych przez Ministerstwo Skarbu. Podstawą pertraktacyj jest umowa zawarta przez miasto stołeczne Warszawę, przyczem uwzględnia się również umowy, względnie pertraktacje, prowadzone przez Łódź i Poznań. Lwowski Komitet pożyczkowy dąży jednak do uzyskania warunków korzystniejszych od warszawskich.

Pożyczka służyć ma na realizację inwestycji, przewidzianych w nadzwyczajnym budżecie tak tegorocznym, jak i roku przyszłego; planowane jest osiągnięcie kwoty około 36 miljonów złotych. Zamierzone inwestycje dadzą się pod względem rentowności podzielić na 4 grupy.

Pierwszą grupę stanowią inwestycje na przedsiębiorstwa miejskie jak Miejski Zakład elektryczny, wodociągi, gaz, rzeźnia, hala targowa; wyniosą one około 16 i pół milj. zł.; te inwestycje należą do kategorji najrentowniejszych albowiem pokryją one nie tylko swoją własną amortyzację, ale nadto dadzą pewną nadwyżkę na spłatę inwestycyj nierentujących się.

Drugą grupę stanowią instytucje rentujące się tylko częściowo a więc na budowę domów mieszkalnych, automobilizację taboru Zakładu czyszczenia miasta i Straży ogniowej, — a preliminowane w wysokości 6·8 milj. zł.

Do trzeciej grupy zaliczyć możemy inwestycje, które wprawdzie bezpośrednio się nie rentują ale przyczyniają się do ożywienia i usprawnienia życia gospodarczego oraz podniesienia ogólnego dobrobytu mieszkańców; tu należą inwestycje na budowę dróg kanałów i zakupno gruntów, pochłoną one około 6 milj. zł.

Do ostatniej wreszcie grupy należą inwestycje nie rentujące się wcale: budowa szkół i niezbędnych budynków administracyj nych, na co potrzeba około 6$^1/_2$ milj. zł.

O ile prowadzone pertraktacje doprowadzą do porozumienia, zostaną one przed łożone do aprobaty Radzie przybocznej a następnie władzom nadzorczym, poczem będzie można przystąpić do realizacji pożyczki.

Reprezentanci banków amerykańskich nie domagają się bynajmniej zabezpieczenia pożyczki na majątku gminy a zadowalają się jedynie zabezpieczeniem na pewnych dochodach gminy, w szczególności na dochodach z dodatków gminnych do państwowych podatków.

Rokowania toczą się w szybkiem tempie; po ich sfinalizowaniu stoi przed nami perspektywa, że Lwów stanie na poziomie wielkich zachodnio-europejskich miast tak pod względem swego zewnętrznego wyglądu jak i nowoczesnych urządzeń miejskich.

A. L.

KRONIKA.

CZERWIEC 8 Piątek	KALENDARZ
	Rz.-kat. Medarda
	Gr.-kat. Karpa
	Wschód słońca g. 3 m 17
	Zachód „ g. 19 m 53
	Dł. dn. 16 g. m 36

TEATR WIELKI.

Piątek 8 b. m. „Dama Pikowa“ — gościnny występ I. Dygasa.

Sobota 9 b. m. o 3 popoł. „Kościuszko pod Racławicami“.

Sobota 9 b. m. o 7.30 wiecz. „Cyrulik Sewilski“. Gość. wyst. S. Rotowskiej i Z. Dolnickiego.

Niedziela 10 b. m. o 3 pop. „Faust“.

Niedziela 10 b. m. o 7.30 wiecz. „Opowieści Hoffmana“. Gościnny występ Dygasa.

TEATR NOWOŚCI.

Piątek 8 b. m. „Młodość w maju“ — (50% zniżki).

Sobota 9 b. m. „Dolly“ — premjera.

Niedziela 10 b. m. o 3.30 popoł. „Młodość w maju“.

Niedziela 10 b. m. o 8 wiecz. „Dolly“.

KINOTEATR MIEJSKI.

„Arabella“ 7-mio akt. dram., „Leo — pogromca lwów“ i „Tygodnik aktualny“.

Pełna szampańskiego humoru, nowa operetka Arnolda i Bacha: „Dolly“, z muzyką Hugona Hirscha, ukaże się po raz pierwszy w sobotę 9 bm. na scenie Teatru Nowości. Ostatnie próby z tej nowości, pod reżyserją p. Kuligowskiego, dobiegają końca. Czołową reperezentację tworzą pp. Brzeska, Korabianka, Rylska, Bojanowski, reżyser Kuligowski, Kopczyński, Ruszkowski, Szosland i inni. Tańce i ewolucje przygotował niezwykle pomysłowo baletmistrz Józef Ciesielski.

Biuro Informacyjne przy Związku Kół Matematycznych, Fizycznych i Astronomicznych Polskiej Młodzieży Akademickiej (Kraków, ul. Gołębia 20) podaje do wiadomości osób zainteresowanych, w szczególności tegorocznych maturzystów i maturzystek, iż udziela wszelkich informacyj, dotyczących studjów matematyczno-fizycznych (porządek studjów, wykłady, egzamina i t. p.) na uniwersytetach polskich. Zapytania należy kierować pod powyższym adresem, załączając znaczek na odpowiedź.

Zarząd Związku Strzeleckiego Obwód Lwów podaje do publicznej wiadomości, że ogólny dochód ze zbiórki ulicznej na cele kult.-oświatowe Związku w czasie Marszu Zadwórzańskiego w dniu 27 maja b. r. przedstawia się w kwocie 1081 zł. 41 gr. (słownie tysiącośmdziesiąt jeden zł. 41 gr.). Zarząd Związku Strzeleckiego Obwód Lwów składa równocześnie wszystkim P. T. Ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

Dyrektor Wydawnictw Państwowych p. Wojciech Baranowski przybył do Lwowa w sprawach służbowych.

Boże Ciało. Dzięki przepięknej pogodzie uroczystość Bożego Ciała wypadła we Lwowie imponująco. O godzinie 8-mej rano odprawił w wypełnionej po brzegi Archikatedrze Mszę św. ks. Arcybiskup Twardowski, w otoczeniu ks. Infułata Czajkowskiego, kanoników i licznego duchowieństwa. W stallach zasiedli przedstawiciele władz rządowych i autonomicznych. Komisarza Rządu Strzeleckiego zastępował prof. Matakiewicz. O godzinie 9 rano wyruszyła olbrzymia procesja na ulice miasta, zatrzymując się po drodze przy czterech ołtarzach, ustawionych w ulicy Rutowskiego, w Królewskiej kamienicy na Rynku i przed Katedrą. Po odśpiewaniu przez ks. Arcybiskupa Twardowskiego modłów i Te Deum wkroczyło czoło procesji do Katedry. Po drodze udzielił ks. Arcybiskup tradycyjnego błogosławieństwa armji, której oddziały uczestniczyły w uroczystości. Setki chorągwi, obrazów i posągów mieniły się w słońcu wszystkiemi barwami, stwarzając obraz godny pendzla wielkiego artysty.

Polki z Ameryki poświęciły środę zwiedzaniu Panoramy Racławickiej, muzeów, kościołów, zabytków i parków m. Lwowa. Odwiedziły również grób śp. Banasika, który przybywszy jako współpracownik szeregu pism polskich w Ameryce w sierpniu r. zeszłego do Lwowa, tutaj nagle życie zakończył. Miłych gości z Ameryki pożegnano wczoraj serdecznie o godz. 23.59 na dworcu. Polki-Amerykanki nie szczędziły Komitetowi wyrazów gorącej podzięki za gościnę.

Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia we Lwowie podaje do wiadomości, że zgodnie z rozporz. Minist. Pr. i Op. Społ. z 15 maja br. Dz. U. R. P. Nr. 57. poz. 650 z dnia 31 maja br. najwyższa norma dziennego zarobku stanowiącą podstawę do obliczania wkładek za robotników fizycznych do Funduszu Bezrobocia została z dniem 31 maja br. podwyższona ze złotych 6·60 na złotych 7.50. Zakłady Pracy obowiązane do opłacania wkładek do Funduszu Bezrobocia winny zatem już za trzy ostatnie dni tygodnia od 28/IV. do 2/VI. obliczyć i opłacić wkładki z uwzględnieniem powyższej podwyżki normy zarobku.

Intronizacja nowego króla kurkowego. W dniu wczorajszym około 100 członków Strzeleckiego Towarzystwa Mieszczańskiego wzięło, według przyjętego zwyczaju, udział w procesji Bożego Ciała. Po procesji szereg samochodów zawiózł „brać kurkową“ do mieszkania chorego b. prezydenta Neumanna. Na przemówienie nowego króla kurkowego, mecenasa Ostaszewskiego, odpowiedział p. Neumann zachęcając konfraternię do dalszej twórczej pracy dla dobra Państwa i miasta. Z koleji król kurkowy podejmował dwór i świtę śniadaniem we własnem mieszkaniu, poczem cały orszak przy huku wystrzałów z moździerzy wjechał w bramy Strzelnicy przy ul. Kurkowej. Tutaj wiceprezes Sudhoff, po odpowiedniem przemówieniu, wręczył mecenasowi Ostaszewskiemu insygnia królewskie: złotego kura i wspaniały pierścień. Uroczystość zakończyło ceremonialne strzelanie do celu. Wieczorem odbyła się uczta królewska.

Wyjazd przedstawiciela Urzędu Emigracyjnego do Brazylji i Argentyny. Kierownik wydziału wychodźctwa zamorskiego w Urzędzie Emigr., dr. P. Durkacz. wyjechał w tych dniach do Brazylji i Argentyny w celu omówienia aktualnych spraw emigracyjnych z placówkami R. P., mającemi siedzibę w tych krajach. Powrót dra Durkacza nastąpi w końcu lipca b. r.

Zamek warszawski będzie stałą rezydencją P. Prezydeta Rzeczypospolitej. Na ostatniem posiedzeniu komitetu odbudowy Zamku królewskiego w Warszawie, była omawiana sprawa dalszej jego restauracji pod nowym kątem widzenia — jako stałej rezydencji P. Prezydenta Rzeczypospolitej. Do tego celu będzie dostosowana cała dalsza odbudowa Zamku. Przedewszystkiem będą prowadzone prace restauracyjne w skrzydle północnem dziedzińca wewnętrznego Zamku, oraz w części, mieszczącej dawną salę sejmową. Jednocześnie kierownictwo odbudowy zamierza powiększyć taras zamkowy przez przyłączenie doń parceli nad Wisłą, zajętej obecnie przez baraki i ujeżdżalnię wojskową.

Nowe epidemje w stolicy. Warszawę nawiedziła ostatnio nowa epidemja anginy z grypą, choroby niebezpieczne zwłaszcza ze względu na objawy wtórne często groźniejsze od samego przebiegu słabości. Szerzeniu się ich sprzyja obecny stan aury, chłody, wilgoć, brak słońca. Dotychczas zanotowano w stolicy kilka tysięcy zasłabnięć na tę skomplikowaną chorobę.

„Nil“. W tych dniach ukaże się w sprzedaży nowy gatunek papierosów luksusowych „Nil“ (bez ustników) w paczkach po 20 sztuk, w opakowaniu również luksusowem. Cena nowych papierosów wynosić będzie 30 gr. za sztukę, czyli 6 złotych za paczkę.

Konkurs na Pieśń Chóralną. Małopolski Związek Towarzystw Śpiewaczych i Muzycznych we Lwowie, ogłasza konkurs kompozytorski na następujących warunkach: 1) udział w konkursie brać mogą wyłącznie kompozytorzy polscy; 2) kompozycje konkursowe mają być napisane na męski chór a capella lub ewentualnie na męski chór z tow. trąb i winne być opracowane przystępnie; 3) kompozycje konkursowe mają być utrzymane w duchu poważnym, dostosowanym do celu konkursu, a tekst kompozycji winien być zaczerpnięty z poezji polskiej, opiewającej bohaterskie wysiłki Narodu przy obronie Lwowa, względnie Kresów Wschodnich lub walki o niepodległość; 4) długość kompozycji przy wykonaniu jej nie może przekraczać 15 minut; 5) kompozycje konkursowe, czytelnie napisane, winne być oznaczone godłem, które musi być uwidocznione również na załączonej do manuskryptu, zapieczętowanej kopercie, zawierającej imię, nazwisko i adres kompozytora; 6) ostateczny termin nadsyłania utworów upływa z dniem 15 sierpnia 1928; 7) wyznaczone zostały 3 nagrody: pierwsza w wysokości 300 zł, druga 200 zł. i trzecia — pochwalne uznanie; 8) kompozycję konkursowe nadsyłać należy na ręce prezesa Małopolskiego Związku Tow. Śpiewaczych i Muz. p. Tadeusza Höflingera, Lwów, ul. Asnyka 9.

Gwałtowne trzęsienie ziemi. Według doniesienia Agencji Reutera z Aten, odczuto w Koryncie wczoraj popołudniu gwałtowne trzęsienie ziemi, przyczem pewna ilość domów, które zostały uszkodzone w czasie poprzedniego trzęsienia, zawaliła się. Mieszkańców ogarnęła panika.

Śnieg w czerwcu. Jak donosi prasa berlińska, w całych Prusach Wschodnich spadł śnieg.

Wybuch gazu w Pradze. Wczoraj o godz. 17 eksplodował z niewyjaśnionych dotychczas powodów w przywodach kanałowych na długości dwóch ulic gaz, wyrywając ciężkie przewody kanałowe i wyrzucając je na wysokość domów. Skutkiem wybuchu, połączonego z olbrzymią detonacją, wyleciały w sąsiednich domach wszystkie szyby. Wypadek nie pociągnął za sobą żadnych ofiar w ludziach.

Na fali dnia.

Św. Medard.

Wczoraj było tak pięknie. Chodziliśmy sobie w złotym słonecznym płaszczu i widzieliśmy, że ani jednej chmurki nie było na niebie. Cały Lwów wywędrował do Parków, na Zamek i na Pohulankę, mecze udały się znakomicie, a pociągi do Brzuchowic były przepełnione po brzegi. „Pogoda ustalona“ zawyrokowali optymiści.

Zapomnieliście tylko dbrzy ludzie, że św. Medard ma swoje przywileje, ustalone od kilkuset lat. Że kiedy jawi się nam 8 czerwca w swoim ornacie biskupim, to w jego drogich kamieniach mogą grać od promieni słonecznych wszystkie barwy tęczy, ale ten sam ornat może też spływać takiemi strugami deszczu, że przez mgłę i chmury zaledwie dojrzeć można poważnego oblicza i siwej brody świątobliwego męża.

Św. Medard jest niby to nieobliczalny. Przynosi na całych długich 40 dni albo cud pogody, albo smętek dżdżu i beznadziejnej szarugi. Ale naprawdę, to dobrze wie, co robi; rozważa sumiennie grzechy i zasługi ludzkie z ostatniego miesiąca, i wedle tego potem posuwa świętym palcem wskazówkę barometru.

Obudziliśmy się dzisiaj pod znakiem medardowej szarugi. Ciepły, duszny deszczyk siąpi bezustanku, niebo poszarzało, a jaskółki latają tak nisko, że prawie przy ziemi. Ciemno się czyni na świecie i w sercach ludzkich. Św. Medard gniewa się nie na żarty. A jak się zagniewa, to do połowy lipca nie ujrzycie nawet niebieskiego okienka na niebie i gotowe przyjść jeszcze Świętojańskie Wody...

Jun.

Wystawa hebrajskiej książki lwowskiej i zabytków sztuki żydowskiej.

Wystawa hebrajskiej książki lwowskiej i zabytków sztuki żydowskiej, uzupełniająca poniekąd wystawę w „Czarnej kamienicy“, już z tego chociażby powodu, obok jej własnych walorów, zasługuje na uwagę i wzmiankę.

Zawiera ona obok kilkudziesięciu hebrajskich druków lwowskich, książkę hebrajską tłoczoną nietylko w Polsce lub Europie całej, ale i w innych częściach świata. Książki lwowskie cechuje wielka skromność; nie wszystkie posiadają ornamenty, a tylko niektóre są w nie szczodrzej opatrzone.

Inaczej natomiast przedstawia się hebrajska książka pozalwowska, a szczególnie wydana we Włoszech. Każdy prawie wolumen posiada sztychowaną winietę, wraz z wszelkiemi ozdobami druków o łacińskim lub gotyckim alfabecie, a różni się od nich, poza literami, jedynie kilkoma swoistemi motywami dekoracyjnemi, jak gryf, jeleń, orzeł, tarcza Dawida i inne, nie występujących jednak zbyt często. Uwagę zwraca kilka książek o tekście łacińskim obok hebrajskiego.

Wystawę książki uzupełnia zbiór, a raczej wybór przedmiotów sztuki, poświęconych żydowskiemu życiu religijnemu, oraz nadzwyczaj ciekawe fotografje starych nagrobków i bożnic.

Wśród srebrnych, złoconych i wysadzanych kamieniami koron na rodoły, filigranowych, o oryginalnym kształcie „jadów“ czyli wskazówek, dalej świeczników i reflektorów, oraz bogato haftowanych tkanin, wiele stanowi prawdziwe „majstersztyki“, tak przez skromność wykonania, jak i szlachetną formę.

Zupełnie oryginalnym tworem na naszym gruncie są akta ślubne, wyglądające jak barwne i dekoratywne paginy ozdobnych rękopisów. Całość wystawy cechuje jednak styl zachodnlej europejskiej sztuki, a tylko litery, jak i poprzednio wymienione motywy dekoracyjne, wskazują tu i ówdzie odmienne pierwiastki.

Najwięcej charakterystycznego wschodniego i żydowskiego wyrazu posiadają fotografje nagrobków starych cmentarzy Lwowa, Kamionki Str., Żółkwi, Janowa i innych. Dział ten jest godny bliższego i ściślejszego opracowania. Głównie uderzają ornamenty tekstylno-geometryczne, tak właściwe sztuce wschodu, oraz szersza znacznie u góry, niż u podstawy, forma kamieni.

Współczesną grafikę żydowską reprezentuje na wystawie Steinhardt, cyklem drzeworytów, przedstawiających dziesięć plag egipskich, wykazujący w dużej części rycin, tak umiejętność kompozycji, jak i wydobycia walorów właściwych technice drzeworytniczej.

Józef Grabowski.

List z Kolonji.

Co kto zobaczy na „Pressie"?

(Od specjalnego koresp. „Gazety Lwowskiej").

Kolonja, z początkiem czerwca.

II.

Polityk, albo mówiąc skromniej, człowiek, interesujący się polityką i psychologją narodów, znajdzie na Pressie bardzo wiele materjału informacyjnego i pouczającego. Tam, gdzie tyle państw i narodów się zeszło, aby pochwalić się swoją produkcją na polu prasy i dziedzin, z nią związanych, bardzo wiele znajdzie się okazji, aby zbadać, na co każdy z wystawiających kładzie nacisk, w jaki sposób to czyni i jak stara się zwrócić na swój dział uwagę zwiedzających.

Wielkim państwom anglo-saskim, Stanom Zjednoczonym i Anglji, nie bardzo na tej uwadze zależy. Ameryka rozparcelowała swoje sale między reklamujące się firmy wydawnicze i fabryki maszyn, pozostawiając nieco miejsca materjałowi ilustrującemu działalność szkół dziennikarskich. W dziale angielskim zaangażowały się mocniej wydawnictwa „Timesa" i „Observera".

Francja i republika austrjacka kładą nacisk na historję; Francja nią się chlubi a Austrja pociesza. Na dziale francuskim znajdujemy bogatą kolekcję pism z czasów Wielkiej Rewolucji z organami Marata i Kamila Desmoulinsa. Widzimy dalej dzienniki z czasów oblężenia Paryża i Komuny, organy Vallèsa i Rocheforta. W sali austrjackiej mamy komplet roczników urzędowej „Wiener Zeitung" od roku 1703-ego do dziś.

Szwajcarja, Holandja, Danja, Szwecja i Norwegja wyszły z innego założenia, urządzając swoje wystawy, i do innych zmierzały celów. Chodziło im o plastyczne i zwięzłe poinformowanie zwiedzających, a między nimi przedewszystkiem ewentualnych turystów i kupców, o charakterze kraju, pięknie jego miast i okolic, głównych gałęziach produkcji i o wszelakich środkach komunikacji. Służą temu celowi przedewszystkiem mapy plastyczne. W środku działu szwedzkiego znajduje się olbrzymia mapa z drobniutkiemi miastami, domami, fabrykami, linjami kolejowemi, okrętowemi, telegraficznemi itd. A malutkie latarnie zapalają się to w jednej to w drugiej stronie. Norwegja dała wielkie obrazy, przedstawiające życie i zatrudnienia swoich mieszkańców. Dział duński urządzony jest wzorowo, zwiedzający otrzymują całą masę katalogów, widoków, rozkładów kolejowych itd. Szwajcarja tłumaczy obfitość swojej pracy mieszaniną narodów i wyznań, zamieszkujących jej obszary i rozwiniętem, silnem, zorganizowanem życiem partyjnem. Momenty propagandystyczne są rozsiane w salach, urządzonych przez Niemców, a więc plastyczna mapa Niemiec, przedzielona rowem tzw. kurytarza, i druga mapa tego rodzaju, ilustrująca rozmieszczenie ludności niemieckiej na ziemi przy pomocy drobniutkich lalek. Państwo niemieckie to pawilon przepełniony takiemi laleczkami. A sąsiadują z niem grupki lalek, rozmieszczone na terytorjach austrjackiem, czechosłowackiem, polskiem itd., zwrócone ku temu pawilonowi. Węgry na specjalnej mapie skarżą się na to, że rodacy ich, znajdujący się poza obecnemi granicami państwa węgierskiego, nie mogą otrzymywać pism węgierskich, gdy przeciwnie, cała prasa światowa ma mieć wstęp wolny do obszarów państwa węgierskiego.

Rosja sowiecka postawiła rekord jaskrawej, krzykliwej propagandy i reklamy. Światła, dziwaczne kształty, krzykliwe litery, bezlik napisów, rysunków symbolicznych i karykatur, obrazów oświetlonych, kół i pasów papierowych w ustawicznym ruchu, ma dać wrażenie czegoś, co się tworzy z ogromnym nakładem energji i rozpędu. Oślepiająca moc szczegółów, chaotyczność układu, ruch ustawiczny w którym wszystko się znajduje, nie pozwalają wytworzyć sobie obrazu całości, porównać i w miarę możności sprawdzić szczegóły. Może właśnie o to chodziło organizatorom wystawy, których metody, formalnie nawskroś modernistyczne i zwalczające przeszłość, nie odbiegły przecież daleko od wsi potemkinowskich.

Dział polski, przeciwnie, jest bardzo powściągliwy, stateczny, nie narzucający się. Żąda od zwiedzających pracy nad zorjentowaniem się w obfitym, zgromadzonym tu materjale. Mamy więc prasę polską od jej zarania do chwili obecnej. Specjalnie ciekawe są gabloty z pismami z czasów powstań listopadowego i styczniowego i egzemplarze prasy tajnej od roku 1863-ego do okresu rewolucji roku 1905. Wykresy uplastyczniają rozwój prasy polskiej w ciągu dziejów. Zbiór wyciętych tytułów pism z rozmaitych działów pokazuje widzowi rozmieszczenie terytorjalne i treściowe prasy.

Możnaby jeszcze mówić o wystawie z punktu widzenia kupca, przemysłowca, technika, ale w tych dziedzinach brak mi kompetencji. Nie potrafię również odpowiedzieć na pytanie, zadane przez wspomnianego na wstępie fryzjera: czy aby tylko to wszystko się pokryje? Innemi słowy — kto to vsicko bude platit, jak się mówiło dawniej w zaborze austrjackim.

Ogromna frekwencja, zresztą zupełnie zasłużona, pozwala być optymistą i w tej dziedzinie. Zysk moralny zresztą w tym wypadku ważniejszy będzie od materjalnego. Sukces niemiecki na tem polu należy otwarcie zanotować i skorzystać z dających się uzyskać na tej podstawie doświadczeń.

Włodzimierz Jampolski.

W sprawie Opery lwowskiej.

I.

Jakkolwiek jest rzeczą dawno stwierdzoną, że Lwów z pomiędzy wszystkich miast polskich posiada najmuzykalniejszą publiczność, zawisło nad niem od pierwszych niemal chwil samoistnego bytu politycznego niebezpieczeństwo, grożące samym podwalinom jego kultury muzycznej w formie przesilenia operowego. Związana jak najściślej z ogólnemi sprawami Teatrów Miejskich, kwestja przesilenia operowego nie ogranicza się do spraw mniej lub więcej formalnych, ale godząc w samą istotę rzeczy, i stawiając sprawę bytu Opery lwowskiej na ostrzu miecza, zmusza zarówno czynniki miarodajne, jak i samo społeczeństwo do zajęcia wobec niej stanowiska skrajnie pozytywnego, lub skrajnie negatywnego, nie istnieje bowiem droga pośrednia tam, gdzie chodzi o kwestje natury tak zupełnie zasadniczej. Różnie się też działo w ciągu lat ostatnich, zależnie od tego, jakie momenty były w danej chwili decydujące u steru Instytucji, którą nazwiemy ogólnie „Gospodarką Miejską", zdarzało się nawet, nie tak znów bardzo dawno, że tłumaczono nam, jakoby Opera we Lwowie była tak dalece przedmiotem zbytku, że nikt chyba nie zawaha się zamienić jej na dobre bruki, inwestycje budowlane i t. p. rzeczy bardziej realnym potrzebom miasta odpowiadające. Dziś na szczęście tego rodzaju założenia myślowe, jak i całokształt pojęć o „kulturze", będący własnością moralną dawnej Rady Miejskiej m. Lwowa, należą już do przeszłości, obecny Komisarz Rządu, p. Strzelecki zajął w tej sprawie zupełnie niedwuznaczne stanowisko, oświadczając się publicznie za utrzymaniem w dalszym ciągu dramatu i opery (operetce nigdy nie zagrażało niebezpieczeństwo, jako „robiącej kasę"), zdawałoby się więc, że możemy bez obawy spoglądać w przyszłość. A jednak nie jest to jeszcze równoznaczne z definitywnem rozwiązaniem problemu; chodzi bowiem teraz o spełnienie całego szeregu postulatów natury moralnej i materjalnej, które pozwoliłyby naszej Operze stać się tą placówką kultury, jaką ją wszyscy mieć pragniemy. A że nie można zaczynać budować od podstaw, musimy przeto w rozważaniach naszych wyjść od obecnego stanu rzeczy.

Daleką jestem od tego, by bezkrytycznie uznać sezon tegoroczny za przepadły, zarówno, by stwierdziwszy pewne braki, przypisać za nie całą winę obecnej Dyrekcji, przeciwnie, uważam, że ci którzy to czynią, rzucają kamienie pod nogi ludziom nietylko dobrej woli, ale i wielkiej wiedzy i talentu. Zarówno bowiem dyr. Trzciński, któremu nikt chyba nie zaprzeczy znawstwa i twórczej inicjatywy w zakresie Teatru, jak i dyr. Bojanowski, którego mieliśmy sposobność poznać z jak najlepszej strony jako kapelmistrza, są najzupełniej na swojem miejscu i gwarantują dostatecznie swoją osobą moralny byt naszej Opery. Że jednak na zewnątrz nie kto inny, jak Dyrekcja ponosi odpowiedzialność za rezultaty ubiegłego sezonu, bezstronność każe stwierdzić, że rezultaty te były stanowczo niedostateczne. Zarzuty rzeczowe dadzą się streścić w dwóch przedewszystkiem punktach: braki repertuaru i personalu operowego, które składały się na całość niezawsze zadowalającą pod względem artystycznym, a które były już dostatecznie wentylowane z okazji poszczególnych przedstawień. Chodzi dziś o to, by wykryć jakie właściwie czynniki zawiniły w tej sprawie, i gdzie leży właściwie źródło zła, bo, że nie w osobach dzisiejszych Dyrektorów, to jest rzeczą jasną. Tylko bardzo krótkowzroczny sąd i nieznajomość stosunków lokalnych skłonić może do tego rodzaju przypuszczeń; na podstawie doświadczeń lat ubiegłych wydaje mi się jasnem, że istota rzeczy leży tu daleko głębiej i dotyczy przedewszystkiem całego szeregu antecedensów, wobec których Dyrekcja stawała jako przed faktem dokonanym i wśród których rozpoczynała swą pracę. I dlatego jest dziś w gruncie rzeczą mniej więcej obojętną, czy Teatr pozostanie nadal w zarządzie miasta pod opieką obecnych dyrektorów, czy też zostanie wydzierżawiony, (ta ostatnia ewentualność oczywiście wchodzić mogłaby w grę dopiero, gdyby znalazł się jakiś poważny reflektant, o czem dotąd nie słychać), dziś — moralny punkt widzenia czynników miarodajnych w sprawie Opery jest z chwilą uchwały p. Komisarza Strzeleckiego chwała Bogu zupełnie jasny i nie pozostawiający nic do życzenia. Ale dopiero przeniósłszy sprawę na grunt bardziej realny, będziemy mogli oświetlić szereg postulatów, które pozwolą szczytne ideały zamienić w czyn.

Stefanja Łobaczewska.

Rozwój spółdzielczości polskiej.

W związku z obchodzonym 2 czerwca „Dniem Spółdzielczości" opublikowane zostały nader interesujące cyfry, odnoszące się do rozwoju ruchu spółdzielczego w Polsce. Ruch ten — co wypada z góry zaznaczyć — staje się z roku na rok coraz bardziej dominującym czynnikiem naszego życia gospodarczego, wnosząc prócz pomnożenia dóbr materjalnych również niezwykle cenne pierwiastki etyczne i wychowawcze.

Tę właśnie moralną stronę spółdzielczości podkreśla tegoroczna odezwa Międzynarodowego Związku Spółdzielczego, podnosząca, że Związek jednoczy dziś około 200 miljonów uczestników, a zatem olbrzymią „pokojową armję ewolucyjną", mogącą dokonać „pojednania sprzecznych dotąd interesów ludzkości".

Jak jest w Polsce? W Polsce w dniu 1 stycznia 1928 r. mieliśmy 15.729 spółdzielni, czyli przyrost roczny wynosi w stosunku do końca 1926 r. — 13 procent. Według gatunku najwięcej było spółdzielni kredytowych (5.803), dalej idą spożywcze (3.641), rolnicze, mleczarskie i jajczarskie, rolniczo-handlowe, mieszkaniowe i i. Do Związków Rewizyjnych należy 56.3 proc. ogółu spółdzielni. Ilość członków zrzeszonych wynosi około 3 miljony, łącznie z rodzinami przeszło 8 miljonów, a zatem blisko trzecia część ludności Rzeczypospolitej korzysta z usług spółdzielni. Dział odrębny tworzą spółdzielnie wojskowe; jest ich 285.

Według przynależności narodowościowej przypada na spółdzielnie polskie 59 proc., ruskie 24 proc., żydowskie 8 proc.

Spółdzielnie kredytowe, których rola z uwagi na obecne stosunki gospodarcze jest szczególnie doniosła, operowały kapitałem własnym w sumie 38 milj. zł., przyczem dokonuje się zwolna nader pocieszające przesunięcie z droższych kapitałów bankowych ku tańszym wkładom. O ile w r. 1924 wkłady wynosiły zaledwie 47 proc. kapitału obrotowego, w dwa lata później wynoszą już 49.5 proc. Stosunek ten jest jeszcze niewystarczający. Z uwagi bowiem na własne koszta handlowe i niemożność dobicia ich do drogich kredytów bankowych — w r. 1926 czwarta część spółdzielni kredytowych zamknęła swój bilans stratami.

Ogółem dorobek 1926 r. wyraża się w czystej nadwyżce 3.700 tysięcy złotych, co tworzy 0.44 proc. obrotu. Tak niski procent zysku świadczy najdowodniej, że spółdzielnie są instytucją użyteczności publicznej, pracującą przedewszystkiem na rzecz konsumenta.

Okres ostatni poświęcony został również odbudowie kapitałów własnych, zniszczonych skutkiem inflacji.

N.

Piśmiennictwo.

Walenty Winid. Kanał Bydgoski. Wydawnictwo Kasy im. Mianowskiego. Warszawa 1928. Str. XXX+307 + 17 tablic.

Praca p. Winida, wydana przez Kasę im. Mianowskiego w Warszawie, jest obszerną, źródłową monografją z zakresu historji gospodarczej Polski, opartą na rozległych studjach i sumiennem, umiejętnem wyzyskaniu dotyczącego materjału źródłowego i literatury przedmiotu. Traktuje ona o Kanale Bydgoskim, mającym wybitne znaczenie w żegludze i handlu polskim, głównie dzięki temu, że kanał ten łączy ze sobą bardzo ważne drogi wodne polskie, stanowiąc między niemi poprostu jedyne połączenie komunikacyjne. Przedewszystkiem chodzi tutaj o komunikację między Wisłą a Odrą i dopływami tych wielkich rzek. Problem ważności i użytkowania tego kanału jest problemem starym, bo sięgającym drugiej połowy XVIII w., a projekt stworzenia tej drogi wyłonił się w głowach kancelarji królewskiej Fryderyka II. w Berlinie oraz w głowie drogomistrza pruskiego, Jawema, badającego około r. 1772 okolice bydgosko - nakielskie. Od czasu swego powstania przechodził Kanał Bydgoski różne koleje losu aż po dni dzisiejsze.

Praca p. Winida omawia naprzód krajobraz bydgosko - nakielski, poczem kreśli historję drogi wodnej Wisła - Odra w różnych fazach jej rozwoju, zajmując się środkami ruchu, opisem ruchu, zestawiając statystykę ruchu i zastanawiając się nad czynnikami rozwoju ruchu na Kanale Bydgoskim, nad kwestją wystarczalności wody i t. d. Bardzo ciekawy i aktualny jest rozdział o roli Kanału w czasie wojny światowej i w pierwszych latach istnienia Państwa Polskiego. Syntezą i wydźwiękiem doniosłym całej tej sumiennej, imponującej szczegółami monografji jest wielki rozdział końcowy „O znaczeniu Kanału Bydgoskiego"; badania przeszłości, dostarczają tu pierwszorzędnego materjału dla zagadnień teraźniejszości i przyszłości. Obfite przypisy i doskonale wykonane tablice statystyczne zamykają całość tej pożytecznej książki naukowej, którą z chęcią odczyta nie tylko uczony, ale także ekonomista polityk i każdy Polak, interesujący się życiem współczesnem naszego Państwa. (—i—)

O Józefie Wybickim. Rozprawa prof. Adama Skałkowskiego o Józefie Rufinie Wybickim zjawia się w sam czas.*) Krzywdę naprawdę wyrządzono pamięci wspaniałej postaci, że widziano to nazwisko tylko pod hymnem narodowym „Jeszcze Polska nie zginęła", a zapomniano lub mało wiedziano o jej licznych zasługach na polu pisarskiem, obywatelskiem, dyplomatycznem i politycznem. Pod piórem zasłużonego autora urasta mąż niepospolity, uosobienie cnót cywilnych, pierwszorzędność, ogromne wczucie się w ból zbiorowości. Jest to jeden znajznamienitszych społeczników naszej przeszłości i dlatego tak bliski dzisiejszym chwilom, jak żaden może inny historyczny człowiek. Monografja sięga na razie do roku 1795, to jest do chwili zupełnego załamania się państwowości polskiej i wykreślenia jej z karty politycznej. W ramach i na tle trudnych czasów zarysowuje się sylweta człowieka niezwykłego hartu, który wyszedłszy z pomorskich pieleszy traci zupełnie osobowość, zamienia się i ucieleśnia w smutki, w radości kraju, przemyśliwa nad zatamowaniem zła, przyniesienia zbawienia i nie cofa się przed żadnem najodważniejszem poczęciem. Wybicki staje się ojcem duchowym czynu Rejtana przez podniesienie na sejmie radomskim protestu przeciw gwałtom rosyjskim, porywaniu senatorów i deptaniu niezależności kraju. Prawodawca, statysta, ceniony przez kanclerza Zamoyskiego, obdarzony zaufaniem przez Kościuszkę i Dąbrowskiego, oddaje na łup mściwych zaborców domową fortunę, byle nie ustać w służbie publicznej i wśród ruiny powszechnej rozdarcia państwa, musi ująć w dłonie kostur banity i szukać schronienia za Apeninami. Ten przytułek w ziemi włoskiej połączy go wkrótce z wielkim twórcą legjonów, zrobi z niego ich barda i jedną z najczynniejszych sprężyn zamierzenia. Mrówczo sumienna praca Skałkowskiego czeka na ciąg dalszy. Wierzymy, że jego realizacja nastąpi najprędzej i odsłoni jeszcze większe, niż część pierwsza, wartości szanownego działacza. **et.**

*) Józef Wybicki (1747 — 1795). Napisał A. M. Skałkowski.

Listy z Amsterdamu.

IX. Olimpiada.

(Korespond. własna „Gazety Lwowskiej").

IV.

OLIMPIJSKI TURNIEJ PIŁKARSKI.

W środę dnia 30 maja dobiegły końca rozgrywki pierwszego koła olimpijskiego turnieju piłkarskiego. Naogół tych ośm spotkań nie przyniosło żadnych niespodzianek w postaci klęsk drużyn faworyzowanych. Wszystkie wyniki odpowiadały oczekiwaniom. Niespodzianką natomiast była klasa gry objawiona przez drużyny niedocenione w opinji sportowej, lub mniej znane.

Belgja eliminowała Luksemburg 5 : 3 (3 : 3), o czem miałem już sposobność pisać. W dalszym ciągu Niemcy eliminują Szwajcarję 4 : 0 (2 : 0) ku radości swoich zwolenników, którzy w liczbie kilku tysięcy zjechali specjalnymi pociągami do Amsterdamu. Okres niepośledniego poziomu gry, któremu Szwajcarja cztery lata temu, na poprzednich igrzyskach olimpijskich w Paryżu, zawdzięczała dojście do finału i zdobycie drugiego miejsca po Urugwaju, okres zaznaczony wtedy zwycięstwami kolejnemi nad Czechosłowacją, Włochami i Szwecją — minął. W prawdzie kilku graczy z ówczas (Abegglen, Dietrich, Ramseyer i Fässler) zasila jeszcze reprezentację Szwajcarji, lecz całość straciła mocno na wartości. W każdym razie niebyła w stanie przeciwstawić się skutecznie świetnie zmontowanej pod każdym względem i precyzyjnie pracującej drużynie Niemiec. Jeśli i w innych działach sportu Niemcy wystąpią tak gruntownie przygotowani, jak w piłce nożnej — odniosą niejeden triumf olimpijski. Szczególną uwagę zwracała zwłaszcza forma fizyczna Niemców, wypracowana przez cały sztab specjalnych trenerów i lekarzy. Technika, taktyka, strzały i kombinacja niewiele pozostawiały do życzenia — całość pozostawiła duże wrażenie. Sędzia Eijmers, Holandja.

Egipt eliminował Turcję 7 : 1 (2 : 0). Wynik ten jest przesadnie niekorzystny dla Turków któ rych w tym dniu szczęście opuściło, dopisując wyłącznie pobratymcom z nad Nilu. Egipcjanie zespół bardzo sympatyczny nie zdążyli jeszcze oprzeć swej piłki na głębszej kulturze gry, ale ich szybkość, energja i świeżość są w stanie zaskoczyć niejedną nawet renomowaną drużynę, jak to się stało w Paryżu. Tam to Egipt pobił triumfujących nad niemi 5 : 0 Węgrów w stosunku 3 : 0, by zaraz potem uledz Szwecji 5 : 0! Drużyna Egiptu składa się w części z murzynów etiopskich. Sędzia Martinez, Urugwaj.

Włosi biją Francję 4 : 3 (3 : 2). Francja właśnie okazała się także niedoceniona, a wartościową drużyną. Zwycięstwo Włochów, uchodzących za jedną z najsilniejszych reprezentacyj Europy można nazwać nawet niezasłużonem. W każdym razie decydująca bramka padła z wyraźnej pozycji spalonej, przeoczonej przez sędziego, Belga Christophe. Co jedno przemawiało za zwycięzcami to większa odporność na duże tempo meczu. Inteligencją i kulturą gry górowali bezsprzecznie Francuzi.

Portugalja eliminuje Jugosławję 2 : 1 (1 : 1). Nasi pobratymcy są po Francuzach drugą drużyną, która wywołała przyjemne rozczarowanie swoim poziomem sztuki piłkarskiej. Imponująco zbudowani — najbardziej może doborowa pod względem fizycznym jedenastka turnieju — ruchliwi, ofiarni, a przytem poważnie zaawansowani w technice i zrozumieniu gry, zdobyli sobie Jugosłowianie poprawnem wystąpieniem sympatję publiczności. Portugalczycy stracili ją natomiast dopuszczając się licznych wybryków i prze kroczeń reguł. Po wyrównanej pierwszej połowie, w drugiej Jugosłowianie opanowali boisko zmuszając Portugalję do masowej obrony. Ta ustawiczna ofenzywa nie przynosi jednak Jugosłowianom ani jednej bramki, a Portugalczycy w ostatnich dwu minutach meczu przypuszczają generalny atak ukoronowany bramką. Prasa sportowa wszelkich języków określiła to zwycięstwo 2 : 1 jako wysoce niezasłużone, jako jeden z nieobliczalnych kaprysów właściwych piłce nożnej. Sędzia Birlem, Niemcy.

Argentyna eliminuje Stany Zjednoczone 11 : 2 (4 : 0). Należy jednak wyjaśnić, że Argentyna kroczy w pierwszym rzędzie tych drużyn, których amatorstwo kwestjonują wtajemniczeni. Stany Zjednoczone przysłały czysto amatorską drużynę, która — rzecz oczywista — przeciw „artystom" południowo-amerykańskim niemogła mieć szans. Ich piękny, świadczący o wysoce ideowym duchu sportowym gest przybycia oceniła należycie opinja i publiczność, żywiołowemi owacjami witając drużynę przywykłego do zwycięstw znaku USA. Pozatem jest to pierwszorzędna drużyna, lepsza niż wynik, który w części należy przypisać depresji po początkowem niepowodzeniu. Dowodzi tego choćby wynik osiągnięty poza turniejem przeciw silnej reprezentacji holenderskiej 2 : 3 (1 : 1). Drużyna Stanów Zjednoczonych zjeżdża na trzy mecze do Polski. Inicjatorem wycieczki jest kpt. Burford, serdeczny i wypróbowany przyjaciel Polski, jeden z kierowników YMCA na naszym terenie, w ciężkich latach 1919 — 1922. Należy oczekiwać, że drużyna USA zdobędzie u nas bez trudu conajmniej tyle sympatji ile jej tutaj zyskała swojem dżentlmeńskiem wystąpieniem.

Hiszpanja pokonała łatwo Meksyk 7 : 1 (3 : 0). Meksykanie przybyli do Europy po naukę, narazie są bardzo słabi. Hiszpanie, tak samo jak Stany Zjednoczone, zostawili demonstracyjnie swoich zawodowców w domu. Sędzia Boronkay, Węgry.

Urugwaj w senzacyjnym meczu, który poruszył cały kraj, eliminuje Holandję 2 : 0 (1 : 0). W drużynie Urugwajskiej wystąpiło aż siedmiu graczy z przed czterech lat, ósmy — Petrone, dotychczas chory wystąpi już przeciw Niemcom. W przeciwieństwie do Szwajcarji — Urugwajczykom czas nie zaszkodził, są tą samą, a w linji pomocy nawet silniejszą drużyną, jaką byli w Paryżu. Holandja ani przez chwilę niemogła myśleć o zwycięstwie, mimo poparcia ze strony 45.000 widzów (wśród nich ks. Henryk, 5-ciu ministrów i t. d.), tak głośnego, że nie było słychać gwizdków sędziowskich, Belga Langenus.

Zwycięstwo Urugwaju byłoby wypadło cyfrowo bardziej imponująco, gdyby nie skłonność do hyperkombinacji. Ufając swojej, rzeczywiście wyjątkowej technice, napastnicy amerykańscy dribblowali i kombinowali aż do samej linji bramkowej. Przy dobrej obronie Holendrów nieprowadziło to do celu. Zmiana na lepsze nastąpi, gdy wróci Petrone — dawniej bezkonkurencyjny strzelec. W każdym razie gra napastników południowo-amerykańskich (tak Argentyny jak i Urugwaju) stoi na wyżynie w Europie nieznanej, z wyjątkiem chyba zawodowców angielskich.

Drugie koło jednoczy cztery pary: Urugwaj z Niemcami, Argentynę z Belgją, Hiszpanję z Włochami i Egipt z Portugalją. Wyłączywszy niespodzianki do półfinałów powinny wejść Urugwaj przeciw Włochom, a Argentyna przeciw z tem liczy, przyniesie spotkanie mistrzów Połu- z temliczy, przyniesie spotkanie mistrzów Południowej Ameryki — Argentyny z Urugwajem. Ten drugi posiada pewną wyższość w silniejszej pomocy i obronie. Dotychczas obydwie drużyny zwyciężały się kolejno nieznacznemi różnicami bramek. Z tego powodu trudno ważyć się na przepowiednie, jednak można się raczej przechylić na stronę tych, którzy twierdzą, że mistrzem Igrzysk IX-tej Olimpjad pozostanie mistrz igrzysk poprzednich — Urugwaj!

Dr. St. Polakiewicz.

ZE ŚWIATA.

CO SPOŻYWANO NA WETY W STAROŻYTNOŚCI.

Jak wiadomo, świat starożytny nie pogardzał rozkoszami kulinarnemi. Dobra kuchnia należała do takich samych potrzeb życiowych, jak wykwintnie urządzone mieszkanie. W jednym z ostatnich numerów znanego tygodnika lipskiego „Leipziger Illustrirte Zeitung" znajdujemy dużą i to wcale ciekawą rozprawę na temat sztuki kulinarnej u starożytnych Greków i Rzymian, pióra prof. dr. Sigismunda. Ściśle mówiąc autor zajmuje się nietyle sztuką kulinarną wogóle ile sposobami przyrządzania w starożytności deserów oraz ich wielką rożnorodnością. Grecy np. używali tych samych sposobów sztucznego wzbudzania pragnienia, których się i dzisiejsi smakosze imają, mianowicie ostrych serów i solonych ciasteczek. Dla ułatwienia trawienia rzucali Grecy na stoły biesiadne bądź świeże, bądź suszone owoce: figi z Attyki i Rodosu, daktyle z Małej Azji i Afryki, migdały, melony, i t. d. Ciast i wykwintnego pieczywa też nie brakowało na ucztach Greków, a gdy sztuka zakwaszania ciasta przywędrowała z Egiptu do Grecji, a stamtąd zawitała do Rzymu, to siłą rzeczy i cukiernictwo stało się bardziej wyrafinowane. Ciasta zaprawionego masłem nie znały narody zamieszkujące wybrzeża Śródziemnego Morza. Przysmaki te wynaleźli, zdaniem prof. Sigismunda, dopiero napół zromanizowani Germanowie w I. wieku po Chr. Grecy używali do wypieku swych ciast jedynie jaj, mleka, miodu, oleju i maku. Od Greków nauczyli się tych wszystkich przypraw Rzymianie. Ludzie mniej zamożni i nie mogący pozwolić sobie na wykwintny stół i wyszukane potrawy, spożywali na wety smakołyki przeważnie własnego chowu, głównie zaś owoce: orzechy, figi, daktyle, jabłka, winogrona, śliwki, wreszcie miód.

NAJWIĘKSZY STATEK ELEKTRYCZNY.

Niedawno odbyło się spuszczenie na wodę największego statku elektrycznego „Kalifornji", zbudowanego w Stanach Zjednoczonych". „Kalifornja" odbywać będzie regularną służbę pasażerską na linji „Pacifique-Panama" pomiędzy New Yorkiem a Kalifornją. Statek ten, objętości 22.000 to, mierzy 661 stóp długości, 80 stóp szerokości, a szybkość jego wynosić będzie 20 mil na godzinę. Kuchnia opalana jest prądem elektrycznym, a na dnie statku znajduje się garaż, mieszczący 140 samolotów.

TRAGICZNY ROK.

Statystycy stwierdzają, iż na taką nazwę zasługuje r. 1927. Od dnia 1-go stycznia do 12 lipca tego roku, czyli w przeciągu 196 dni, wydarzyło się 136 katastrof atmosferycznych, wśród których 38 cyklonów, 37 powodzi, 6 wybuchów wulkanów i t. d. Kataklizmy te spowodowały: 3.671 zabitych, 9.849 rannych, 4 miąst zniszczonych, 16.845 domów zburzonych. Statystyka ta nie obejmuje trzęsienia ziemi, które w maju zeszłego roku zburzyło trzy miasta w Chinach: Sisiang, Liangschau i Ruland i pociągnęło za sobą 100.000 ofiar w ludziach, ani też strasznych powodzi w Indjach, Chinach i w Algierze.

Sprawy gospodarcze.

Bilans Banku Polskiego. Bilans Banku Polskiego za ostatnią dekadę maja b. r. w pozycji kruszec (570,1 mil. zł.), waluty, dewizy i należności zagraniczne (539.6 mil. zł.) wykazuje zmniejszenie o 6,4 milj. zł. do łącznej sumy 1.109.8 milj. zł. Waluty i dewizy niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 1,7 milj. zł. (212,5 milj. zł.).

Portfel wekslowy wzrósł o 12,8 milj. zł. (558,2 milj. zł.) również i pożyczki zabezpieczone papierami wzrosły o 4 milj. zł. (59,8 milj. zł.). Natomiast płatne zobowiązania (582,4 milj. zł.) i obieg biletów bankowych (1, 132,9 milj. zł.) łącznie wzrosły o 17,9 milj. zł. do sumy 1,715,3 milj. zł. Przyjęty do zapasu Banku stan polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 2 milj. zł. (5,5 milj. zł.). Inne pozycje bez większych zmian.

Nadzwyczajny sukces pożyczki Górnego Śląska w New-Yorku. Dnia 5 b. m. została ogłoszona w New-Yorku subskrypcja na pożyczkę Województwa Śląskiego na sumę 11,200.000 dolarów. Pomimo bardzo trudnych warunków na rynku emisyjnym, spowodowanych drożyzną pieniądza i spadkiem większości obligacyj zagranicznych, subskrypcja doznała całkowitego powodzenia, co opinja bankierów przypisuje zaufaniu, jakiem cieszy się kredyt Polski wogóle, a specjalnie Górny Śląsk. Część pożyczki została umieszczona w Szwajcarji, Szwecji, Holandji, Francji, Anglji i Polsce. Z inicjatywy banków polskich w poniedziałek, dnia 11 czerwca b. r., będzie ogłoszona subskrypcja polskiej transzy tej pożyczki na kwotę 200.000 dolarów.

Organizacja eksportu mięsa wieprzowego. W związku z pewnemi trudnościami, na jakie napotyka w ostatnich czasach eksport nierogacizny, rozważany jest projekt poważnego i programowego rozbudowania przetwórstwa i eksportu mięsnego, do tej pory niezorganizowanego i nie wyzyskującego tych możliwości wywozowych, które istnieją odnośnie do szeregu rynków. Z chwilą ukończenia i puszczenia w ruch dwóch rzeźni eksportowych w Chodorowie i Dębicy i skoordynowania z niemi pracy innych przedsiębiorstw walczących dziś z dużemi trudnościami organizacyjnemi i kapitałowemi, będzie można stworzyć racjonalny program eksportu.

Drohobycki przemysł naftowy w marcu 1928 r. Produkcja ropy w drohobyckim okręgu w marcu 1928 r. wyniosła 5.222 cysterny (w lutym br. 4.923 cystern), co stanowi zwyżkę produkcji o 299 cystern. Z ogólnej produkcji drohobyckiego okręgu przypada w miesiącu marcu br. na rejon borysławski, a w szczególności na Borysław, Tustanowice i Mrażnicę 4.566 cystern, czyli w porównaniu z miesiącem lutym br. o 269 cystern więcej. Przeciętna produkcja dzienna w rejonie borysławskim w miesiącu marcu 1928 roku wynosiła 147,2 cystern (w lutym 153,4) czyli dzienna produkcja spadła o 6,2 cystern. Inne gminy drohobyckiego okręgu wyprodukowały w marcu 656 cystern, t. j. o 30 cystern więcej, aniżeli w poprzednim miesiącu.

Sprawa przedwojennych rosyjskich papierów procentowych. Francuski Komitet obrony interesów właścicieli rosyjskich papierów procentowych wystosował wezwanie do wszystkich deputowanych nowej Izby, z prośbą o przyczynienie się do prędszego załatwienia sprawy długów rosyjskich i ratyfikowania opracowanego w roku zeszłym tekstu ugody przez konferencję francusko-sowiecką. W ugodzie tej, bolszewicy żądali, jak wiadomo, udzielenia im przez Francję kredytów handlowych w wysokości 120 milj. dolarów, w zamian czego obowiązywali się deponować w Banku Francuskim 30 miljonów złotych franków na spłatę procentów właścicielom rosyjskich pożyczek, za pierwsze półrocze oraz spłacanie rocznie po 60 miljonów franków, w przeciągu 60 lat. Wezwanie podpisali deputowani różnych odcieni, zaczynając od komunistów i kończąc na prawicy.

Z Giełdy.

OBROTY W AKCJACH.

Lwów, dnia 6 czerwca 1928.

Bank Polski: płacą 190, żądają 191, transakcje 191.50.

Chodorów Tow. Akc.: płacą 164.50, żądają 167.50, transakcje 166.00. „Gazy wschodnie": płacą 23.25, żądają 24.00, transakcje 23.50—23.75.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na Giełdzie transakcje w życie i owsie.

Podaż owsa nadal słaba, wobec czego ceny w dalszym ciągu lekko zwyżkują. Naogół sytuacja bez zmiany.

Tendencja utrzymana.

Usposobienie spokojne.

Żyto małopolskie ex 1927 47.50—48.50. Owies małopolski ex 1927 44.50—45.50.

Inne kursy bez zmiany.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 6 czerwca 1928.

Dolary St. Zjednoczon.	8·89	8·91	8 87
Franki franc.	—·—	—·—	—·—
Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
Sztokholm	239·20	239 80	238·60
Belgja	124·46½	124·78	124·15
Holandja	359·80	360·70	358 90
Londyn	43·52	43·67	43·41
Nowy Jork	8·90	8·92	8·88
Paryż	35·06	35·15	34·97
Praga	26·41½	26·48	26·35
Szwajcarja	171·85	172·28	171·42
Wiedeń	125·40	125·71	125·09
Włochy	46·97½	47·09	46·86

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 61·90
pożyczka kolejowa —·— 104·00 —·—
pożyczka dolarowa 86·50
dolarówka 88·00 —·— 89·00
8% listy zastawne Banku Gospod. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 6 czerwca 1928.

Bank Dysk.	136 50	Modrzejów	40·25-40·00
Bank Handl.	117·00	Ostrowiec A 138 B	123
Bank Polski 192	196·00		128
Bank Pzem	108·00	Parowozy I	51 52
Bank Zachodni	36·50	II	45 49·50
Bank Zw. Sp. Zar.	89·00	Pocisk	10·75-11·25
Dąbrowa	90	Rudzki	52·50
Warsz. cuk.	71·50	Strachowice 62	62·25
Firlej	68·00	Ursus	9·75
Łazy	8·00	Zawiercie	29·00
Wysoka	172	Borkowski	17·00
Cegielski	46·00	Haberbusch	238
Lilpop Rau	39·25-39·50	Pustelnik	30 32

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 6 czerwca 1928.

Bank Przem.	105·00	Firlej	59·50
Bank Pol.	191·00	Chybie	81·00
Zieleniewski	148·00	Piasecki	15·75
Siersza elektr.	66		

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 6 czerwca 1928.

Amsterdam	286·30	Bankverein	27·05
Belgrad	12·48⅞	Bodenkredit	116·00
Berlin	169·51½	Kreditanstalt	60 50
Bruksela	99·02	Anglobank	—·—
Budapeszt	123·95	Hipoteczny	—·—
Bukareszt	4·36½	Kompas	0·88
Kopenhaga	190·40	Länderbank	35·00
Londyn	34·65⅝	Merkury	23·85
Madryt	118·55	Unionbank	—·—
Medjolan	37·39	Obrotowy	—·—
N. Jork	709·55	Kolej północna	—·—
Paryż	27·99	Zivnosteńska	111 50
Praga	21·02·5	Czerniowce	63·60
Sofja	5·10·35	Austr. kol. p.	28·35
Sztokholm	190·40	Kolej połudn.	15·10
Warszawa	79·57-79·85	Goleszów	126·50
Zurych	136·76	Cement	—·—
Amerykańskie	707·10	Browary	—·—
Bułgarskie	—·—	Alpiny	43·50
Niemieckie	169·20	Berg u. Hütten	761·00
Francuskie	—·—	Krupp	10·50
Włoskie	37·42	Poldi Hütte	143·50
Jugosłowiańskie	—·—	Prager Eisen	—·—
Polskie	—·—	Rima	133·20
Czeskie	—·—	Skoda	251 75
Węgierskie	—·—	Siersza	8 60
Szwajcarskie	136·50	Silesia	—·—
Angielskie	—·—	Zieleniewski	15·00
Holenderskie	—·—	Apollo	—·—
Rumuńskie	—·—	Fanto	11·50
Belgijskie	—·—	Karpaty	29 75
Renta majowa	0·675	Galicja	73·50
Renta lutowa	—·—	Nafta	38·00
Renta koronowa	—·—	Schodnica	12 70
Dunaj S. Adria	—·—	Rakszawa	
Tureckie	44·50	Bank Małop.	—·—

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 6 czerwca 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	20·43	20·39½
Londyn	25·33½	25·32⅝
Nowy Jork	5·18·75	5·18·8 2½
Belgja	72·42	72·42½
Włochy	27·34	27·32
Hiszpanja	86·65	86·57½
Holandja	209·47½	209·35
Berlin	124·19	123·95
Wiedeń	73·02½	73·00
Sztokholm	139·22½	139·25
Oslo	139·00	139·00
Kopenhaga	139·20	139·22½
Sofja	3·74½	3·74½
Praga	15·37½	15·37½
Warszawa	58·17½	58·17½
Budapeszt	90·61	90·60
Białogród	9·13·25	9·13⅜
Ateny	6·80	6·80
Konstantynopol	2·66⅜	2·66⅝
Bukareszt	3·20	3·20
Helsingfors	13·08½	13·09¾
Buenos Aires	—·—	222 00

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 6 czerwca 1928.

Londyn	124·16	Holandja	1026 50
N. Jork	25·43	Praga	75·50
Belgja	354·75	Rumunja	15·75
Włochy	134·00	Niemcy	607·00
Szwajcarja	490·25	Wiedeń	359·00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 6 czerwca 1928.

N. Jork	488·21	Niemcy	20·43·5
Holandja	12·09·56	Szwajcarja	25·32
Francja	124·15	Praga	164·68
Belgja	34·98·2	Wiedeń	34·70
Włochy	92·70	Warszawa	43 52

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. IV. 663/28/2. Edykt. Na wniosek firmy prot. Jozua Safier handel towarów żelaznych w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo zaginionego weksla z daty Jarosław dnia 4 października 1927 wystawionego przez Izydora Grünera w Jarosławiu i tamże płatnego w dniu 25 stycznia 1928 na zlecenie Adolfa Freuda żyrowanego przez tego Adolfa Freuda opiewającego na sumę wekslową 19 dol. 13 cent. U. S. A. zaginionego w drodze z Krakowa do Lwowa. Posiadacza tego weksla wzywa się by do dni 60 tj. najdalej w dniu 28 lipca 1928 zgłosił się w tut. Sądzie i okazał powyższy weksel gdyż w przeciwnym razie po bezskutecznym upływie tego czasokresu weksel zostanie uznany za umorzony. 5221

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Jarosław, dnia 8 maja 1928.

Nc. IV. 106/28. Uchwała. Na wniosek Michała Chigryna w Łodzie zarządza się postępowanie celem umorzenia weksla wystawionego w Rzeszowie dnia 30 października 1927 przez Dawida Königa płatnego 18 marca 1928 w Lubaczowie na zlecenie Izaka Wajsberga w Rzeszowie, Mickiewicza 6 na 300 zł. wraz z kosztami protestu 6 zł. 25 gr., a który miał zaginąć, i wzywa się posiadacza tego weksla by do dni sześćdziesięciu od dnia ogłoszenia przedłożył Sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu Sąd uzna weksel za umorzony bez znaczenia. 5227

Sąd powiatowy, Oddział II.
Lubaczów, dnia 30 maja 1928.

FIRMY.

Firm. 70/28. A. 387. Zmiany dotyczące wpisanej już firmy pojedyńczej. Dnia 11 maja 1928 przy firmie: S. Weit handel surowemi skórami zwierzęcemi w Tarnowie wpisano w rejestrze następującą zmianę: Zmiana brzmienia firmy na S. Weit handel surowemi skórami w Tarnowie.

Sąd okręgowy, Oddział IV. 5212
Tarnów, 28 kwietnia 1928.

Firm. 34/28. Rej. A. 141. Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej. Należy wpisać do rejestru: Siedziba firmy: Brzeżany ul. Iwaszkiewicza 1. 9. Brzmienie firmy: Eleonora Krzysztofowicz. Przedmiot przedsiębiorstwa: wytwórnia środka leczniczego dla celów weterynaryjnych p. n. „Mikrocid". Właściciel Eleonora Krzysztofowicz. Zarejestrowano 28 lutego 1928. 5229

Sąd okręgowy, Oddział II.
Brzeżany, 25 lutego 1928.

Firm. 103/28. Stow. II. 67. Do ts. rejestru handlowego przy firmie Towarzystwo zaliczkowe w Radłowie Stowarz. zarejestrowane z nieograniczoną poręką wpisano dodatkowo. Dzień wpisu: 25 stycznia 1928. Stowarzyszenie zostaje rozwiązane i przechodzi w stan likwidacji. Likwidatorami wybrano Franciszka Kobielskiego i Franciszka Kuklewicza obydwu zamieszkałych w Radłowie, którzy będą podpisywać firmę w ten sposób, że pod brzmieniem firmy z dodatkiem w likwidacji obaj likwidatorowie umieszczą łącznie swoje podpisy. 5224

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, 24 stycznia 1928.

KURATELE.

P. 41/27. Dmytra Hryniuka Fedora z Wierzbowca pozbawiono częściowo własnowolności z powodu marnotrawstwa. Doradcą jego ustanowiono Wasyla Buratyńskiego ze Starego Kosowa.

Sąd powiatowy, Oddział V.
Kosów, 10 marca 1927. 5222

L. 10/28. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą Sądu powiatowego w Kalwarji z dnia 26 maja 1928 L. 10/28 pozbawiono całkowicie własnowolności Stanisława Urbańczyka zamieszkałego w Kalwarji, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono p. Henryka Orzechowskiego z Kalwarji. 5225

Sąd powiatowy, Oddział I.
Kalwarja, dnia 26 maja 1928.

LICYTACJE.

E. 1819/27/8. Edykt licytacyjny. Dnia 6 lipca 1928 o godz. 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 12 publiczna sprzedaż 1/4 części realności whl. 56 ks. gr. gm. kat. Jurków. Nieruchomość ta oszacowaną została na 3877.50 zł. najniższa oferta 2584.66 zł. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 5213

Sąd powiatowy, Oddział II.
Mszana dolna, dnia 30 maja 1928.

E. 1334/27/13. Edykt licytacyjny. Dnia 4 lipca 1928 o godz. 9 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 12 publiczna sprzedaż 3360/150280 i 1953/322012 części realności whl. 179, 3360/37620 i 783/150528 części realności whl. 576, 3360/37620 i 783/150528 części realności whl. 577 i 3360/37620 i 783/150528 części realności whl. 616 ks. gr. gm. kat. Kasina wielka. Nieruchomości te oszacowano na 333 zł. 33 gr., najniższa oferta 222 zł. 22 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 5214

Sąd powiatowy, Oddział II.
Mszana dolna, dnia 30 maja 1928.

E. 72/28/5. Edykt licytacyjny. Dnia 5 lipca 1928 o godz. 9 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie w biurze Nr. 12 publiczna sprzedaż 1/8 części realności whl. 112 połowy realności whl. 324 i 1/4 części realności whl. 326 ks. gr. gm. kat. Kasina wielka. Nieruchomości powyższe oszacowano na 1315 zł. najniższa oferta 876 zł. 66 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 5215

Sąd powiatowy, Oddział II.
Mszana dolna, dnia 26 maja 1928.

E. 114/28/5. Edykt licytacyjny. Dnia 5 lipca 1928 o godz. 10 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 12 publiczna sprzedaż prawa własności do połowy pgrt. lk. 3752/1 realności whl. 609 oraz prawo własności do czwartej części pgrt. lk. 3745/5 realności whl. 165 ks. gr. gm. kat. Mszana górna. Nieruchomości te oszacowano na 850 zł. najniższa oferta 566 zł. 66 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 5216

Sąd powiatowy, Oddział II.
Mszana dolna, dnia 26 maja 1928.

E. 3915/27/13. Edykt licytacyjny. Na wniosek: Marji Kaliczowskiej strony egzekwującej odbędzie się dnia 26 czerwca 1928 o godz. 11 przedpoł. w biurze Nr. 1 piętro I. na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: księga gruntowa Potok wielki whl. 29 30, 3/6 części realności wiejskiej wartość szacunkowa 2450 zł. najniższa oferta 1634 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 5217

Sąd powiatowy, Oddział V.
Stary Sambor, dnia 20 kwietnia 1928.

E. 5193/27/8. Edykt licytacyjny. Dnia 17 lipca 1928 o godzinie 9-tej przedpołudniem odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 62 I. p. publiczna przymusowa licytacja nieruchomości a to: 1) 312/320 części parc. grunt. lk. 231/2, lk. 232/1, lk. 233/2, lk. 231/3, lk. 232/3, lk. 233/3, należące do realności whl. 110 gminy Łagiewniki. Wartość szacunkowa 7578.62 zł. Najniższa oferta 5052.40 zł. Do realności tej należą przynależności oszacowane na 4357.77 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 5223

Sąd powiatowy Podgórze, Oddział III.
Kraków, dnia 11 maja 1928 r.

E. 3200/27. Edykt licytacyjny. Dnia 25 czerwca 1928, o godzinie 9, odbędzie się w niżej wymienionym Sądzie w biurze Nr. 4 licytacja 208/240 realności whl. 205, 472/480 części whl. 206, 24/32 części whl. 291 i 292, 152/160 części whl. 293, 40/48 części whl. 294 gminy Katarynice. Wartość szacunkowa 4021 zł. 15 gr. Najniższa oferta niżej której sprzedaż nie nastąpi 3040 zł. 77 gr. Warunki licytacyjne przejrzeć można w tutejszym Sądzie. 5226

Sąd powiatowy Oddział III.
Komarno, dnia 8 maja 1928.

UPADŁOŚCI.

Sa. 23/28/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużniczki Frani Zwickelberg handlującej ubraniami w Tarnowie ulica Żydowska 8. Komisarz ugodowy Władysław Kapa sędzia Sądu okręgowego w Tarnowie. Zarzadca ugodowy Abraham Leinwand kupiec w Tarnowie ulica Wałowa 6. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 14 I. piętro dnia 18 czerwca 1928 o godzinie 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do podpisanego Sądu do dnia 16 czerwca 1928. 5211

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 19 maja 1928.

Sa. 25/28/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużniczki Chawy Nussbaum kupcowej w Mielcu. Komisarz ugodowy Władysław Kapa sędzia Sądu okręgowego w Tarnowie. Zarządca ugodowy dr. Stanisław Nowaczyński adwokat w Mielcu. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 14 I. piętro dnia 18 czerwca 1928 o godzinie 11 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do podpisanego Sądu do dnia 16 czerwca 1928. 5210

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 19 maja 1928.

Sa. 31/28/127. Postępowanie ugodowe do majątku Berla Dulmana i Szymona Kwintnera, kupców we Lwowie Kamińskiego 6, otwarty uchwałą tut. Sądu z 2 kwietnia 1928, zastanawia się. 5202

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 21 maja 1928.

Sa. 4/25/31. Postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Hermana Süssmana, kupca Lwów, pl. Bernardyński 10, z jego wierzycielami jest zakończone. 5203

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 22 kwietnia 1928.

Sa. 11/28/43. Zastanawia się postępowanie ugodowe wdrożone uchwałą tut. Sądu z 20 stycznia 1928 do majątku prot. Firmy Brzostowski, Koszko i Ska, Two techniczno-handlowe Ska z o. o. we Lwowie, Hetmańska 8. 5204

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 20 kwietnia 1928.

Sa. 9/28/11. Zastanawia się postępowanie ugodowe wdrożone do majątku Józefa Hirscha Mosza znanego Friela, kupca Lwów, Boimów 11, uchwała tut. Sądu z 17 stycznia 1928. 5205

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 13 kwietnia 1928.

Sa 11/28. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Jakóba Schächtera kupca towarów bławatnych w Stanisławowie Rynek 20. Komisarz ugodowy s. s. o. Jan Schindler w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Pinkas German kupiec w Stanisławowie Karpińskiego. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie dnia 28 czerwca 1928 godzina 10 przedpołudniem Nr. 88. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 19 czerwca 1928. 5249

Sąd okręgowy.
Stanisławów, dnia 19 maja 1928.

Sa 12/28/1. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Salo Kamiela kupca w Delatynie. Komisarz ugodowy s. s. o. Jan Schindler w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Schmaja Bloch kupiec i Prezes Towarzystwa kupieckiego w Delatynie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie dnia 17 lipca 1928 godzina 10 przedpołudniem Nr. 88. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do dnia 30 czerwca 1928. 5250

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 2 czerwca 1928.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 103/28. Fed Susiak syn Hryńka z Kalinowszczyzny, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Wasyla Susiaka w Białobożnicy do dnia 15 listopada 1928.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 24 kwietnia 1928. 5173

T. 132/28. Eufemja Kozin urodzona 24 września 1884 w Firlejówce powiat Złoczów zmarła w lipcu 1915 roku w Glinianach podczas ewakuacji. Wdrażając postępowanie w celu udowodnienia śmierci wzywa się, aby o zaginionej uwiadomiono do 3 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata dra Hessla w Złoczowie. 5194

Sąd okręgowy.
Złoczów, 23 kwietnia 1928.

T. 99/28. Michał Zadorożny urodzony 23 listopada 1878 w Tustogłowach powiat Zborów zaginął od roku 1928, jako żołnierz austrjacki w niewoli rosyjskiej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata dra Moszyńskiego w Złoczowie. 5195

Sąd okręgowy.
Złoczów, 27 kwietnia 1928.

T. 89/28. Eudokja Kondratów zam. Leszczyszyn urodzona 10 marca 1888 w Lackiem wielkiem powiat Złoczów zmarła w sierpniu 1917 w Bubnie ad Baranówka w Rosji. Wdrażając postępowanie celem udowodnienia śmierci, wzywa się aby o zaginionej uwiadomiono do 3 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata dra Hessla w Złoczowie.

Sąd okręgowy.
Złoczów, 30 marca 1928. 5196

T. 54/28. Samuel Prokopowicz urodzony 31 sierpnia 1384 w Poburzanach powiat Kamionka str. zaginął od roku 1914, jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata dra Schotza w Złoczowie.

Sąd okręgowy.
Złoczów, 27 kwietnia 1928. 5197

T. 584/25. Marcin Mazur urodzony 15 maja 1886 w Mitulinie powiat Złoczów zaginął od roku 1914 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, a małżeństwa z Rozalją z Podkówków Mazur zawartego za rozwiązane, wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub Kuratora adwokata dr. Geretę w Złoczowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego. 5198

Sąd okręgowy.
Złoczów, 2 listopada 1925.

T. IV. 58/22/5. Stanisław Kantor z Szynwałdu urodzony 11 kwietnia 1888 syn Franciszka i Marjanny, jako żołnierz 57 pułku piechoty w czasie wojny światowej bez wieści zaginął we wrześniu 1914. Wzywa się każdego o udzielenie tutejszemu Sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego dr. Jonaszowi Schifferowi adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym. Stanisława Kantora wzywa się aby tutejszy Sąd uwiadomił o swem życiu do dnia 1 grudnia 1928. 4883

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, 7 maja 1928.

T. IV. 57/27/13. Marjan Ciebień syn Ludwika i Antoniny urodzony dnia 28 lutego 1887 w Dębicy powiat Ropczyce powołany do służby wojskowej w roku 1914 przy 40 pułku piechoty jako uczestnik wojny światowej na froncie rosyjskim w roku 1915 w okolicach Sanoka miał polec w każdym razie bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie Sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego adwokatowi drowi Goldbergowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym. Marjana Ciebienia wzywa się aby tutejszy Sąd uwiadomił o swem życiu do dnia 10 grudnia 1928. 4898

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, 26 listopada 1927.

T. 54/27. Zacharjasz Syrotiuk urodzony 1878 w Ponikwie jako żołnierz zaginął 1917. Celem uznania za zmarłego wzywa się, aby do pół roku zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 4922

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 26 kwietnia 1928.

T. IV. 13/28/6. Ignacy Ptak z Jastrząbki nowej powiat Tarnów syn Wojciecha i Magdaleny, urodzony 2 kwietnia 1876 w Niwiskach powiat Kolbuszowa jako żołnierz 18 pułku obrony krajowej dostał się do niewoli rosyjskiej podczas wojny światowej i tamże w roku 1916 bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie Sądowi lub kuratorowi drowi Goldbergowi adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym. Ignacego Ptaka wzywa się aby tutejszy Sąd uwiadomił o swem życiu do dnia 15 grudnia 1928. 5209

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, 28 kwietnia 1928.

T. 76/28. Jan Olszański syn Józefa urodzony w Pruchniku wsi 1897, żołnierz w bitwie pod Kobylą 1916 zaginął. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sadowi lub kuratorowi drowi Pfefferowi adwokatowi w Przemyślu. 5184

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 27 kwietnia 1928.

T. 79/28. Iwan Fedorowicz urodzony w Sarnach 1872 jeniec wojenny od 1917 nie daje wiadomości. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi drowi Mantlowi adwokatowi w Przemyślu. 5185

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 19 maja 1928.

T. 104/28. Wincenty Zając, syn Andrzeja urodzony w Tuligłowach 1895 żołnierz poległ we wrześniu 1916 w bitwie na froncie rosyjskim. Wzywa się by do trzech miesięcy od ogłoszenia udzielono wiadomości Sądowi lub kuratorowi drowi Buxbaumowi adwokatowi w Przemyślu.

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 11 maja 1928. 5186

T. 91/28. Łukasz Rij urodzony 28 października 1881 w Ostaszowcach powiat Zborów zaginął od roku 1914 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata dra M. Grubera w Złoczowie. 5191

Sąd okręgowy.
Złoczów, 27 kwietnia 1928.

T. 138/28. Eljasz Bolubasz urodzony 27 lipca 1865 w Remizowcach powiat Złoczów zaginął od roku 1917 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, a małżeństwa z Anną Kurpita zawartego za rozwiązane, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata dra Moszyńskiego w Złoczowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego. 5192

Sąd okręgowy.
Złoczów, 1 maja 1928.

T. 92/28. Jakim Czornopyski urodzony 1893 roku w Ławrykowcach powiat Zborów zaginął od roku 1914, jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata dra Geretę w Złoczowie. 5193

Sąd okręgowy.
Złoczów, 4 maja 1928.

T. 121 28. Hryńko Szczerbaniuk syn Piotra z Skowiatyna, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Kleinmana adw. w Czortkowie do dnia 30 listopada 1928. 5174

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 2 maja 1928.

T. 64/23. Edykt. Jan Gancarz syn Antoniego z Łukowca żurowskiego zaginął w 1915 roku w twierdzy w Przemyślu. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Obrońcą węzła małżeńskiego ustanowiono adw. dra Schüssla z Brzeżan. 5183

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany, 22 marca 1924.

T. 202/28. Jan Prociów urodzony 1889 Tyśmienica jako żołnierz zaginął 1916. Celem uznania za zmarłego wzywa się aby do pół roku zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 4923

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 26 kwietnia 1928.

Ogłoszenie.

Kielecki Urząd Wojewódzki (Dyrekcja Robót Publicznych) ogłasza konkurs na obsadzenie stanowisk architektów powiatowych.

Zgłoszenia należy kierować do dnia 20 czerwca r. b. do Urzędu Wojewódzkiego, załączając uwierzytelnione odpisy metryki urodzenia, świadectwa obywatelstwa polskiego, dyplomu o ukończeniu Politechniki, świadectwa o fachowej praktyce, oraz własnoręcznie napisany życiorys.

Kielce, dnia 28 maja 1928. 5219

Za Wojewodę:
(—) **Inż. Krug**
Dyrektor Robót Publicznych.

ZMIANA NAZWISK.

Urząd Wojewódzki w Stanisławowie.
L. AD. 6025/1. ex 1928.
Feiden, zmiana nazwiska na Steiner.

OGŁOSZENIE.

Dawid Feiden urodzony w roku 1877 w Monasterku, pow. Kosowskiego, syn Sary Steiner i Jakób Mozes 2-im. Feiden, urodzony 1905 roku w Kosowie, syn Dawida wnieśli prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego Feiden na nazwisko Steiner.

Urząd Wojewódzki w Stanisławowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 r. Dz. U. R. P. Nr. 88 poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarzuty, które podać należy do Urzędu Wojewódzkiego w Stanisławowie. w przeciągu dniu 90-ciu. 5220

Stanisławów, dnia 31 maja 1928
Za Wojewodę:
Leurman.

PRZETARGI PUBLICZNE.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.
Do LM. 81.607/28. W. III.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Magistrat miasta Lwowa rozpisuje przetarg publiczny na budowę piątego bloku i czterech naroży w kompleksie domów mieszkalnych przy ul. Stryjskiej. Termin otwarcia ofert naznacza się na dzień 14 czerwca o godzinie 11-tej przedpołudniem. Przedmiary za opłata 10 złotych otrzymać można w godzinach od 11 do 13-tej w Wydziale III. Magistratu (Ratusz III. piętro drzwi 118) gdzie również wyłożone będą plany i warunki do wglądu. Oferty na każda z powyższych budów osobne, składać należy przed terminem otwarcia w opieczętowanych kopertach z odpowiednimi napisami i wymienioną firmą, oraz z dołączeniem deklaracji i kwitu na złożone w Depozycie II. (Ratusz II. piętro) wadjum w wysokości 5% sumy oferowanej. 5155

We Lwowie, dnia 5 czerwca 1928.
Jan Strzelecki w. r.
Komisarz Rządu p. o. Prezydenta miasta.

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację akademicką na nazwisko Wolf Leicie. 5121

SKRADZIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM skradzione legitymacje akademickie na nazwisko Zofja Olberkówna i Fryderyka Nussbaumówna. 5120

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.